

# KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Laval utworzył nowy rząd i zwrócił się do parlamentu o pełnomocnictwa

### Skład nowego gabinetu

PARYŻ (PAT) — Laval przedstawił prezydentowi Lebrunowi następującą listę gabinetu:

Prezes rady ministrów i min. spraw zagranicznych — LAVAL.

Minister stanu (bez teki) — HERRIOT  
Min. stanu (bez teki) — MARIN,  
Min. stanu (bez teki) — FLANDIN,  
Min. sprawiedliwości — BERARD,  
Min. spr. wewn. — PAGANON,  
Minister wojny — FABRY,  
Min. marynarki — PIETRI,  
Min. lotnictwa — gen. DENAIN,  
Min. przem. i handl. — BONNET,  
Minister finansów — REGNIER,  
Minister oświaty — MARCOMBES,  
Min. rob. publ. — LAURENT EYNAC  
Min. kolonji — ROLLIN,  
Min. maryn. handl. — ROUSTAN,  
Min. pracy — FROSSARD,  
Min. rent — MAUPOIL,  
Min. rolnictwa — CATHALA,  
Min. zdrowia publ. — LAFFONT,  
Min. poczty i teleg. — MANDEL,

Podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów i min. Alzacji i Lotaryngji — BLAISOT.

Do nowego gabinetu wchodzi 4 senatorów — Laval, Berard, Regnier i Roustan, jeden z poza parlamentu gen. Denain, a wszyscy pozostali są członkami Izby deputowanych. 13 ministrów wchodziło do rządu Buissona. Nowymi członkami są: Flandin, Fabry (grupa republikańców lewicy), Bonnet, Marcombes i Mau-poil (radykali socjalni), Blaisot (federacja republikańska), Regnier (lewica demokratyczna) i Berard (unja republikańska, której jest on przewodniczącym).

Nowy rząd pozostawał w pałacu Elizejskim od godziny 3 do godz. 4.15 w nocy. Była to prawdziwa rada ministrów w czasie której zbadano szereg zagadnień, mających być przedmiotem deklaracji rządowej.

Ministrowie zbiorą się dziś o godz. 5 po południu w pałacu Elizejskim, aby ustalić tekst deklaracji rządowej, która odczytana zostanie w Izbach.

PARYŻ. (Pat). Premier Laval przybył do ministerstwa spraw zagranicznych już o godz. 8,30 i niezwłocznie zabrał się do opracowania tekstu deklaracji rządu wej.

Deklaracja ta wraz z projektem ustawy o pełnomocnictwach została o godz. 17 jednogłośnie uchwalona przez radę ministrów.

Posiedzenie izby deputowanych rozpoczęło się przy wypełnionych trybunach. O godz. 18,30 premier Laval odczytał deklarację rządu:

Rząd nasz, mówił Laval, został utworzony dla walki ze spekulacją i dla ochrony franka. Obecnie potrzeba nam środków działania. Parlament udzielił nam, uchwalając natychmiast projekt ustawy, który przedkładał izbie. Pełnomocnictw takich domagamy się od izby, nie naruszając w niczym ustroju politycznego kraju. Wobec wyjątkowych okoliczności zapewnią one ocalenie naszych instytucji państwowych.

Parlament zna zresztą tę procedurę, na którą chętnie się zgodził w czasach mniej ciężkich. Stan naszych finansów publicznych jest groźba, która ciąży nad Francją. Nasze zapasy złota, — każdy to wie — wspaniałe, aby nieznienalany utrzymać ciężkiego deficytu budżetowego, wyczerpującego skarb, budzi niepokój wśród obywateli i doprowadziłby do załamania się franka, o ile przez akcję natychmiastową izba nie wyrazi swej zdecydowanej woli poszanowania podpisu państwa i utrzymania nienaruszalności waluty.

Lecz nie dość skurczyć wydatki i ukrócić nadwyżki. Trzeba wszystko złączyć z dziełem naprawy gospodarstwa narodowego. Robotnicy winni odebrać opiekę i ochronę. Zapewnienie ludności wiejskiej, kupcom i przemysłowcom zbytu ich towarów, ułatwienie wymiany między narodowej, wzmocnienie i zwiększenie węzłów łączących metropolję z jej imperjum zamorskim, skuteczna walka z bezrobociem, znalezienie pracy dla młodzieży, słowem pozwolenie każdemu na znalezienie w odnowionem gospodarstwie narodowym zajęcia, otrzymania słusznego wynagrodzenia jego pracy — oto szerokie dziedziny, w których winno się opierać współpracę rządu i parlamentu.

Francja doznała już bardzo ciężkich doświadczeń. Przewycięzała je zawsze dzięki odwadze i jedności, której wspaniałym przykładem byli kombatanci. Jest to tradycja naszego kraju, przed którą izba się nie uchyli. Cały świat ma oczy zwrócone na nas. Nie pozwólcie, panowie, nadwyręzać naszego prestiżu. Nasza polityka

bezpieczeństwa i pokoju, której ciągłość uznaje każdy i której przezorność zaaprobowałście, może być zaprzeczona, o ile wy ją porzucicie.

### WOTUM ZAUFANIA.

Po deklaracji Laval zażądał odroczenia dyskusji nad interpelacjami i postawił kwestję zaufania. W głosowaniu izba odroczyła dyskusję nad interpelacją zgo dnia z żądaniem rządu większością 412 przeciwko 137.

### TEKST USTAWY O PEŁNOMOCNICTWACH.

PARYŻ (Pat). Przed odroczeniem dyskusji nad interpelacjami zabierało głos kilku mówców, przeważnie z pośród socjalistów i komunistów, którzy wypowiedzieli się przeciwko pełnomocnictwom.

Projekt ustawy o pełnomocnictwach rządowych ma następujące brzmienie: Celem uniknięcia dewaluacji waluty,

senat i izba deputowanych upoważniają rząd do przedsięwzięcia drogą dekretów aż do dnia 31 października wszelkich postanowień mających moc ustawy w celu walki ze spekulacją i ochrony franka.

Powyższe dekrety, uchwalone przez radę ministrów, będą przedłożone do ratyfikacji izbie przed 1 stycznia 1936 r.

O godz. 21 rozpoczęło się drugie posiedzenie izby, przyczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego izby.

### Bouisson ponownie przewodniczącym Izby Deputowanych

PARYŻ, (Pat). Na czas obliczenia głosów oddanych na przewodniczącego izby, posiedzenie przerwano. Obrady wznowiono o godz. 22,45. Fernand Bouisson został ponownie wybrany na przewodniczącego izby deputowanych 285 głosami przy 444 głosujących. Zakończyła się praca nad ustawą o pełnomocnictwach.

## Wizyta szwedzkiego min. oświaty w Polsce

(Na zdjęciu min. Artur Engberg, przemawiający w Riksdagu).

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś bawiącego w Warszawie szwedzkiego ministra oświaty Engberga.

WARSZAWA. (Pat). W piątek w południe szwedzki minister oświaty Engberg złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Ze strony polskiej obecni byli przytem minister WR. i OP. Jędrzejewicz i dowódca OK. — gen. Jarnuszkiwicz.

WARSZAWA. (Pat). Szwedzki minister oświaty i wyznań Engberg oraz podsekretarz stanu Knoes odwiedzili o godz. 9 ministra WR. i OP. Jędrzejewicza, o godz. 9,20 pojechali razem do szkoły powszechnej im. gen. Bema, gdzie wręczono gościom szwedzkim kwiaty, odśpiewano hymn szwedzki i odbyły się popisy. Po złożeniu wienca na grobie nieznanego żołnierza goście wpisali się do księgi żałobnej w Belwederze. Potem przyjęli ci byli przez premiera Sławka a następnie przez prezydenta Rzplitej.

O godz. 13,30 u ministra spraw zagr. Becka ministrowie Jędrzejewicz i Engberg podpisali protokół ustalający zasady współpracy kulturalnej pomiędzy Polską a Szwecją. Obaj ministrowie oświadczają gotowość popierania studjów historycznych nad stosunkami polsko-

szwedzkimi w przeszłości, przekładów dzieł literackich polskich i szwedzkich oraz wymiany wykładów profesorów polskich i szwedzkich na wyższych uczelniach obu krajów. Postanowiono również powołać specjalne komitety polski i szwedzki, które będą współpracowały z sobą i będą miały za zadanie ożywienia stosunków kulturalnych pomiędzy Polską i Szwecją.

Po śniadaniu u ministra Becka Szwedzi pojechali na Bielany zwiedzić CIWF. a o godz. 17,20 byli na otwarciu biblioteki szwedzkiej przy ul. Królewskiej, którą opiekuje się lektor języka szwedzkiego w Warszawie Coleman. O godz. 18,30 ministrowie szwedzcy odjechali do Krakowa w towarzystwie min. Jędrzejewicza, posła szwedzkiego Bohemana i radcy Zdrojewskiego.



### TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

## Min. Benesz w drodze do Moskwy

Dzisiaj przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Moskwy czeskosłowacki minister spraw zagranicznych p. Benesz. Min. Benesz przybył na dworzec główny o godz. 6.30 rano, gdzie został powitany przez przedstawiciela poselstwa czeskosłowackiego oraz przez p. Morsztejną z ramienia Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Po przejeździe przez miasto i spędzeniu w Warszawie około 2 godzin min. Benesz przybył o godz. 9 rano na dworzec wschodni, gdzie go powitali ambasador sowiecki i Polscy p. Dawtian, posłowie jugosłowiański, rumuński i szereg innych osób z dyplomacji. O godzinie 9.40 min. Benesz odjechał do Moskwy w towarzystwie posła sowieckiego p. Aleksandrowskiego.

Przed wyjazdem z Warszawy min. Be-

nesz złożył prasie oświadczenie, w którym m. in. powiedział, że podróż jego do Moskwy w stosunkach czeskosłowackich posiada znaczenie niemal historyczne. Jest bowiem pierwszą w Rosji wizytą czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych po odzyskaniu przez Czechosłowację niepodległości.

Jeżeli z dawną Rosją — mówił min. Benesz — stosunki czeskie nosiły charakter romantyczny, to obecnie są one oparte na realnych podstawach. Stosunki te jednak nie mają nic wspólnego z panslawnizmem i nie są zwrócone przeciwko komukolwiek.

Min. Benesz spodziewa się wreszcie do prowadzić do zawarcia układu kulturalnego z Sowietami.

## Cziczeryn nie otrzymał zezwolenia na wyjazd zagranicę

Z Moskwy donoszą, że b. komisarz spraw zagranicznych Cziczeryn, który po ustąpieniu ze swego stanowiska, został powołany do współpracy w archiwum państwowym, zwolniony został z tego stanowiska na własne żądanie. Cziczeryn zamierzał wyjechać na dłuższy pobyt za granicę dla poratowania zdrowia. Władze sowieckie odmówiły mu jednak wydania paszportu zagranicznego.

# Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie

odbędą się w czasie od 29 czerwca do 14 lipca 1935 r.

## Charakter Targów — ściśle handlowy.

Zapewnione jest uczestnictwo wszystkich poważnych firm krajowych i exporterów.

Dogodne źródło zakupów wszelkiego rodzaju skór futrzarskich surowych i wyprawionych krajow. i zagranicznych

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Futrzarskich  
Wilno, Ogród po-Bernardyński.

## Premjer u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA. (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś premjera Sławka, który informował Prezydenta o bieżących pracach rządu.

## Prezydent Paets w przejeździe przez Łotwę

RYGA. (Pat). Wczoraj w godzinach popołudniowych przybył do Rygi w drodze z Warszawy do Tallina prezydent Estonii Paets. Prezydent Paets zabawiał w Rydze 4 godziny, będąc gościem prezydenta

## Rekonstrukcja gabinetu Wielkiej Brytanji

### Premjerem Stanley Baldwin

LONDYN. (Pat). O godz. 16.55 Baldwin zawieszony został do pałacu Buckinghamskiego, gdzie otrzymał od króla misję tworzenia nowego gabinetu.

Baldwin przedstawił królowi listę swych współpracowników, poczem ministrowie udali się do pałacu królewskiego, celem oddania monarsze pieczęci będących emblematami ich dotychczasowych funkcji.

LONDYN. (Pat.) Skład nowego gabinetu Wielkiej Brytanji jest następujący: Stanley Baldwin — premjer,

Sir John Simon — minister spraw wewn. i zastępca premjera w izbie gmin, Ramsay Mac Donald — prezydent rady Neville Chamberlain — kanclerz skarbu.

Sir Samuel Hoare — minister spraw zagranicznych,

Eden — min. bez teki do spraw Ligi Narodów,

Hailsham — lord - kanclerz w izbie lordów,

Lord Londodery — lord - strażnik pieczęci prywatnej i rzecznik rządu w izbie lordów,

Halifax — minister wojny,

Lister — minister lotnictwa,

Monsell — minister marynarki i pierwszy lord admiralicji,

Zetland — minister Indji,

Thomas — minister dominjów,

Malcolm Mac Donald — minister kolonii,

Runciman — minister handlu,

Elliot — minister rolnictwa i rybołówstwa,

Brown — minister pracy,

Gore — minister robót publicznych,

Kingsley Wood — minister zdrowia,

Oliver Stanley — minister oświaty,

Collins — minister do spraw Szkocji,

Lord Percy — minister bez teki,

Tryon (dotychczasowy min. emerytur) minister poczty i telegrafów, ale bez włączenia do gabinetu.

Gabinet angielski liczy więc obecnie 22 członków, o dwóch więcej niż dotąd. Wedle klucza partyjnego gabinet składa się z 15 konserwatystów, 4 liberałów i 3 narodowych labourzystów.

## Polonia amerykańska wystawi pomnik Marszałka w Polsce

NOWY YORK. (Pat). „Nowy świat“ donosi: W Nowym Yorku zawiązał się komitet pod nazwą „Liga Budowy Pomnika Piłsudskiego w Polsce“, celem uczczenia pamięci Marszałka przez budowę pomnika, któryby w pełni wyraził wdzięczność i uznanie polonji w Ameryce, dla Oswoobodziciela Polski.

Pomnik ten, który zrealizowany będzie ze zbiorowych składek, stanąć ma w Polsce. Rysunki architektoniczne, wykonane przez braci Bernarda i Władysława Zygarkowickich, zostały przyjęte przez

komitet i przedłożone konsulowi generalnemu R. P., który przesłał te sprawy do władz w Warszawie, gdzie ewentualnie zdecydowane będzie odpowiednie miejsce na pomnik.

Pomnik przewiduje ogromną kolumnę z orłem polskim na szczycie, konny posąg Marszałka u stóp kolumny i wreszcie kolumnadę, która służyć będzie za rodzaj muzeum popiersi i dzieł sztuki, wyobrażających różne momenty z życia Marszałka oraz tych, którzy najwierniej i najsukuteczniej współpracowali z Nim przy odbudowie Polski.

## Wyznaczenie referentów projektów ordynacji wyborczych w sejmowej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA. (Pat). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji konstytucyjnej przewodniczący poseł Makowski zawiadomił,

że wpłynęły 4-ry wnioski, a mianowicie wniosek BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu, wniosek BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej do senatu, wniosek BBWR. w sprawie ustawy o wyborze prezydenta i wniosek ZPPS. w sprawie ordynacji wyborczej do sejmu i senatu. Po krótkiej dyskusji wyznaczono na referentów wniosku projektu ustawy o wyborze prezydenta wicemarszałka Cara, wniosków o ordynacjach wyborczych do sejmu i senatu, złożonych przez klub BBWR. posła Podoskiego i wniosku ZPPS. w sprawie ordynacji wyborczych do sejmu i senatu posła Niedziałkowskiego.

## TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Związek aktorów i kompozytorów scenicznych pod kuratelą

Związek aktorów i kompozytorów scenicznych pozostawać będzie pod kuratelą. Przeprowadzona bowiem przez władze administracyjne przed kilku dniami

rewizja wykryła szereg uchybień statutowych w działalności Związku. Dzisiaj władze administracyjne mianowały kuratora w osobie p. Jana Kuśty.

## REWIZJA APTEK

W dniach 4, 5 i 6 bm. dokonano z ramienia Ministerstwa Opieki masowej rewizji aptek na terenie wojew. pomorskiego. Rewizję przeprowadzali instruktorzy farmaceutów w liczbie 12-tu. Podobne re-

wizje odbędą się w czasie najbliższym również na terenie innych województw. Mają one na celu zbadanie stanu porządkowego aptek i poziomu zaopatrywania przez nich ludności w środki lecznicze.

## Izba reprezentantów uchwaliła przedłużyć częściowe działanie N.R.A. do 1.IV-36r.

WASZYNGTON. (Pat). Izba reprezentantów większością 280 przeciwko 100 wypowiedziała się za natychmiastowym przystąpieniem do dyskusji nad uchwałą przedłużającą istnienie ogólnych wytycznych NRA. do 1 kwietnia 1936 r.

WASZYNGTON. (Pat). Izba reprezentantów powzięła uchwałę przedłużającą działanie głównych wytycznych NRA do 1 kwietnia 1936 r. Prezydent Roosevelt przyjął dymisję Richberga, szefa NRA od dnia 16 czerwca.

## Robotnicy amerykańscy dążą do utrzymania N.R.A.

WARSZAWA. (Pat). Rada wykonawcza amerykańskiej federacji pracy rozgoryczona, decydując się szkieletem NRA. podaje do wiadomości, że od chwili ogłoszenia wyroku trybunału najwyższego co najmniej milion robotników dotkniętych zostało redukcją zarobków i zwiększeniem czasu pracy. Rada dodaje, iż zalecać będzie utworzenie nowej NRA. a więc poprawki do konstytucji.

Według oświadczenia przewodniczącego federacji Greena robotnicy rozpoczęli walkę. W Nowym Yorku przedstawiciele niemal całego przemysłu stalowego zobowiązali się utrzymać przewidziane, w dotychczasowym kodeksie, zarobki i czas pracy, zachować normalną i lojalną konkurencję, oraz ochronę praw pracowników do zbiorowego wystąpienia. Decyzja ta dotyczy 425 tys. robotników.

## Pozytywne rezultaty rokowań morskich angielsko-niemieckich

LONDYN. (Pat). Z powodu Zielonych Świąt rozmowy angielsko-niemieckie w sprawie zbrojeń morskich przerwano na tydzień.

Strona angielska jest zadowolona z dotychczasowego przebiegu, gdyż Niemcy odstąpiły od 35 proc. ogólnego tonnażu floty angielskiej a zgadzają się na 35 proc. tonnażu w każdej kategorii odrębnie, a więc 35 proc. wielkich pancerników, 35 proc. krążowników, torpedowców, łodzi podwodnych i t. d. Anglicy przyjęli z zadowoleniem tę koncepcję

## Urzednicy kłajpedzcy obowiązani są znać język litewski

BERLIN. (Pat). Niemieckie biuro informacji nie donosi z Kowna: Najwyższy trybunał litewski w Kownie przy rozważaniu skargi 9-ciu sędziów

z Kłajpedy, usuniętych z urzędu, orzekł, że znajomość języka litewskiego jest obowiązująca dla wszystkich urzędników autonomiznego obwodu Kłajpedy.

Orzeczenie to ma zasadnicze znaczenie, dając podstawę dyrektorjatowi do rewizji listy wszystkich urzędników.

## 1-ty dzień meczu o puchar Davisa do Farquarsona

WARSZAWA. (Pat). W piątek o godz. 15.15 na kortach warszawskiej Legji rozpoczął się mecz tenisowy o puchar Davisa między Polską a Afryką Południową, przyczem na początku uczczono milczeniem pamięć Marszałka Piłsudskiego.

W pierwszej grze rutynowany afrykańczyk Farquarson pokonał Polaka Hebdę 6:4, 7:5, 4:6, 0:6 i 8:6. Afrykańczyk znacznie górował nad Hebdą, a wygrał głównie dzięki grze przy siatce. Drugie spotkanie Kirby — Tarłowski przerwało zostało przy stanie 9:7, 9:7, 6:8 dla Kirby. Gra nie była ciekawa, obaj grali na regularność i wytrzymałość. Tarłowski grał z głębi kortu a Kirby też rzadko podchodził do siatki. Obaj

## Tłumne pielgrzymki do grobu Marszałka

KRAKÓW. (Pat). Fala tłumnych pielgrzymek z całego kraju płynie do Krakowa bez przerwy. Wczoraj gościł Kraków około 10 tys. uczestników, przybyłych pociągami, autobusami, wozami, a z bliższych okolic pieszo.

Wśród uczestników przeważają, poza młodzieżą szkolną, wycieczki włościan. Z Warszawy Katowic i Łodzi przybywają specjalne pociągi. Wszyscy uczestnicy po oddaniu hołdu pamięci Marszałka w krypcie wawelskiej, podążają na Sowiniec, biorąc udział w sypaniu coraz wyżej wznoszącego się kopca.

## Akademje żałobne zagranicą ku czci Marszałka

RYGA. (Pat). Wczoraj odbyła się w Dyneburgu akademja żałobna ku czci Marszałka Piłsudskiego zorganizowana przez lotewsko-polskie towarzystwo zbliżenia.

STOKHOLM. (Pat). Dzisiaj odbyła się uroczysta akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, urządzona staraniem towarzystwa szwedzko-polskiego.

## Giełda warszawska

WARSZAWA. (PAT). — Berlin 213,75: — 214,75 — 212,75. Holandia 358,60 — 359,60 — 357,70. Londyn 26,13 — 26,26 — 26,00. Kabeł 5,29 — 5,32 — 5,26. Paryż 34,98 — 35,07 — 34,89. Szwajcjarja 173,10 — 173,53 — 172,67. Dolar 5,29 i pół. Dolar zł. — 9,20. Rubel 4,73. Czerwońce — 1,63. Budowlana — 42,50. Dolarówka 52,65. Inwestycyjna — 105,15.

## Przewidywana zmiana na stanowisku Szefa Sztabu Głównego

Jak się dowiadujemy, w Warszawie spodziewają się w najbliższych dniach zmiany na stanowisku Szefa Sztabu Głównego zajmowanego dotąd przez gen. Gąsiorowskiego, który obejmie inne funkcje wojskowe. Następcą jego ma zostać gen. Wacław Stachewicz, znany dobrze Wilnu z kilkuletniego tu pobytu na jednym z wyższych stanowisk wojskowych.

## Samoloty propagandowego lotu polskiego w Rydze

RYGA. (Pat). Wczoraj wieczorem na lotnisku w Rydze wylądowała, w drodze do Estonji i Finlandji, grupa lotu propagandowego polskiego akademickiego zbliżenia międzynarodowego LIGA w składzie 3 samolotów i jednego szybowca holowanego przez jeden z samolotów.

Grupę powitali na dworcu w Rydze: poseł Beckzowicz, członkowie tutejszego poselstwa i konsulatu, przedstawiciele lotewskiej młodzieży akademickiej, przedstawiciele prasy i miejscowy komendant placówki LOT.

Etap z Wilna do Rygi grupa polska odbyła w trudnych warunkach atmosferycznych.

## Program wizyty Goeringa w Jugosławiji

BIAŁOGRÓD. (Pat). Premjer pruski Goering przybył wczoraj o godz. 18-ej wraz z całą swiata z Dubrownika do Białogrodu a wieczorem tego samego dnia był na przyjęciu w poselstwie niemieckim.

Program pobytu w Białogrodzie przewiduje w piątek: wizyty u premjera Jewitcza, ministra wojny Żywkowicza, o godz. 13-ej śniadanie u regenta ks. Pawła, o godz. 16-ej przyjęcie przez królową-matkę Marję, wieczorem zaś obiad w ścisłym gronie u premjera Jewitcza. Z Białogrodu wyleci Goering samolotem w sobotę

czyhali na błędy przeciwnika. Bardziej rutynowany Kirby wygrał dwa pierwsze sety

## „Wisła“ zwycięża Niemców w Belgji

BRUKSELA. (Pat). W piątek popołudniu rozpoczął się w Brukseli międzynarodowy turniej piłki nożnej.

Krakowska „Wisła“ pokonała faworyta turnieju niemiecki klub „Chemnitz“, bijąc go 7:5. Do przerwy prowadziły Niemcy 3:1, po 90 minutach był stan 4:4, a dopiero po dwóch 15-minutowych dogrywkach Polacy uzyskali wynik 7:5.

# ZADANIA FUNDUSZU PRACY A ZIEMIE WSCHODNIE

Artykuł niniejszy został nam nadesłany przez sfery stojące blisko Funduszu Pracy i dobrze o jego działalności poinformowane. Zamieszczamy go przeto jako miarodajne wyjaśnienie, na które odpowiadamy po niżej. (Red.).

Komunikat „Iskry“ o rozmiarach kredytów przyznanych przez Fundusz Pracy województwom północno-wschodnim wywołał sprzeciw ze strony „Kurj. Wileńskiego“, który w artykule pióra p. Testisa, zamieszczonym w numerze z dnia 25 maja r. b. mówi o „Upośledzeniu województw wschodnich przez Fundusz Pracy“. Autor uważa, że Fundusz Pracy idzie po linii najmniejszego oporu, skoro gros swoich wysiłków skierowuje nie na zamiedbane gospodarczo województwa wschodnie, ale na stosunkowo lepiej zagospodarowane dzielnice centralne i południowo-zachodnie. „Inwestycje publiczne — mówi autor — są dokonywane nie tam, gdzie ich najwięcej potrzeba, lecz tam, gdzie jest najsilniejsze bezrobocie“. Twierdzenie to częściowo, ale właśnie częściowo odpowiada rzeczywistości. Postaramy się stwierdzić to na przykładzie województwa wileńskiego, jako najlepiej znanego czytelnikom pisma. Jako podstawę do opracow. klucza podziału kredytów Fundusz Pracy wziął dane o spadku zatrudnienia w przemyśle od punktu szczytowego koniunktury (jesień 1928). Ten spadek to nie innego, jak **bezrobocie**.

Dane dla poszczególnych województw wskazują, ilu ludzi kryzys wyrzucił poza nawias warsztatów pracy w przemyśle. Jakże przedstawia się geografia bezrobocia w Polsce? Na małej Śląsk przypada 24 proc. bezrobotnych, na woj. kieleckie (Zagłębie Dąbrowskie) 17 proc., na woj. łódzkie 16 procent, natomiast województwa wschodnie mają stosunkowo mały odsetek bezrobotnych. Na województwo wileńskie przypada zaledwie 0,7 proc. bezrobotnych robotników przemysłowych w Polsce. Tymczasem udział tego województwa w kredytach Funduszu Pracy wynosi 2 procent. A zatem rozmieszczenie bezrobocia nie było wyłącznie podstawą rozdziału kredytów, ale tylko punktem wyjścia do niego, który w praktyce, w miarę konieczności, ulegał pewnym korektom. Wynikały one bądź z pilności potrzeb gospodarczych terenu, bądź też stosowane były z uwagi na niekorzystne zjawisko społeczne (ciężkie położenie rzemiosł, przeludnienie wsi i t. d.). Udział województwa wileńskiego w kredytach Funduszu Pracy został bardzo znacznie podniesiony ponad miarę, wskazaną przez geografię bezrobocia w Polsce.

Jakkolwiek chciałoby się oceniać potrzeby gospodarcze ziem wschodnich, na których stan dróg bitych, wodnych i żelaznych, jakoteż stan miast wymaga nie wątpliwie poczynienia wielkich nakła-

dów pieniężnych, nie można zapominać o zadaniach, jakim Fundusz Pracy służy.

Zgodnie z ustawą ma on na celu „do starczenie pracy lub środków utrzymania osobom pozbawionym pracy“. Organy kierownicze Funduszu Pracy muszą stać na straży wykonania ustawy. Jeśli przeprowadzają one tak znaczne modyfikacje w podziale kredytów, wynikającym z geografii bezrobocia, to dowodzi, że nie zapominają o różnorodn. względach gospodarczych i społecznych, które **obok bezrobocia** wpływać muszą na kierunek działalności tej instytucji. Nie mogą jednak ani łamać ustawy, ani tem mniej przeciwstawiać się zadaniom, które życie przed Funduszem Pracy stawia.

Prowadząc roboty publiczne na wschodzie, to jest tam, gdzie istnieją największe potrzeby inwestycyjne, Fundusz Pracy musiałby uszczuplić swą pomoc dla Śląska, gdzie na bardzo szczupłym terytorjum skupiło się według rozporządzeń danych 35 razy więcej bezrobotnych niż w województwie wileńskim lub dla Zagłębia Dąbrowskiego, gdzie jest ich około 25 razy więcej.

Niewątpliwie wraz ze spadkiem bezrobocia potrzeby czysto gospodarcze będą mogły być znacznie bardziej uwzględnione w systemie podziału kredytów, dziś jednak w okresie olbrzymiego bezrobocia polityka Funduszu Pracy nie jest w możności odbiec w znaczniejszym

stopniu od swoich tak silnie zaatakowanych przesłanek.

W. A.

W poprzednim artykule z dnia 25 maja r. b. wypowiedzieliśmy przekonanie, że polityka inwestycyjna Funduszu Pracy 1) idzie po linii najmniejszego oporu, 2) zamiast niwelować poziomy gospodarcze różnych dzielnic państwa, powiększa istniejące pomiędzy nimi różnice, 3) nie liczy się z zasadą ekonomiczną, polegającą na tem, że inwestycje opłacają się najlepiej tam, gdzie zachodzi największa ich potrzeba, 4) zaniedbuje Ziemię Wschodnią i przyczynia się do tego, że 40 procent powierzchni państwa jest obszarem gospodarczo zacofanym i biernym.

Zarzuty te sformułowaliśmy na podstawie sprawozdania z działalności Funduszu Pracy w latach 1933 i 1934, oraz komunikatu „Iskry“ o podziale kredytów inwestycyjnych na rok bieżący. Artykuł, który wyżej zamieszczamy daje cenne wyjaśnienia co do zasad polityki Funduszu Pracy, lecz naszych twierdzeń bynajmniej nie obala. Przeciwnie, dopatrujemy się w nim potwierdzenia naszych zarzutów. Różnica pomiędzy nami polega na tem, że my obciążaliśmy temi

zarzutami politykę Funduszu Pracy, podczas kiedy autor składa je na barki ustawodawcy. Píše on mianowicie, że Fundusz Pracy zgodnie z ustawą ma na celu „dostarczanie pracy lub środków utrzymania osobom pozbawionym pracy“. Skoro jest tych osób najwięcej na Śląsku musi tam iść i więcej (choć nie ściśle w tym samym stosunku) kredytów. Fundusz Pracy musi stosować się do przepisów ustawy i nie może odpowiadać za takie czy inne strukturalno-gospodarcze skutki tej polityki, mimo że stara się ją wedle możliwości korygować.

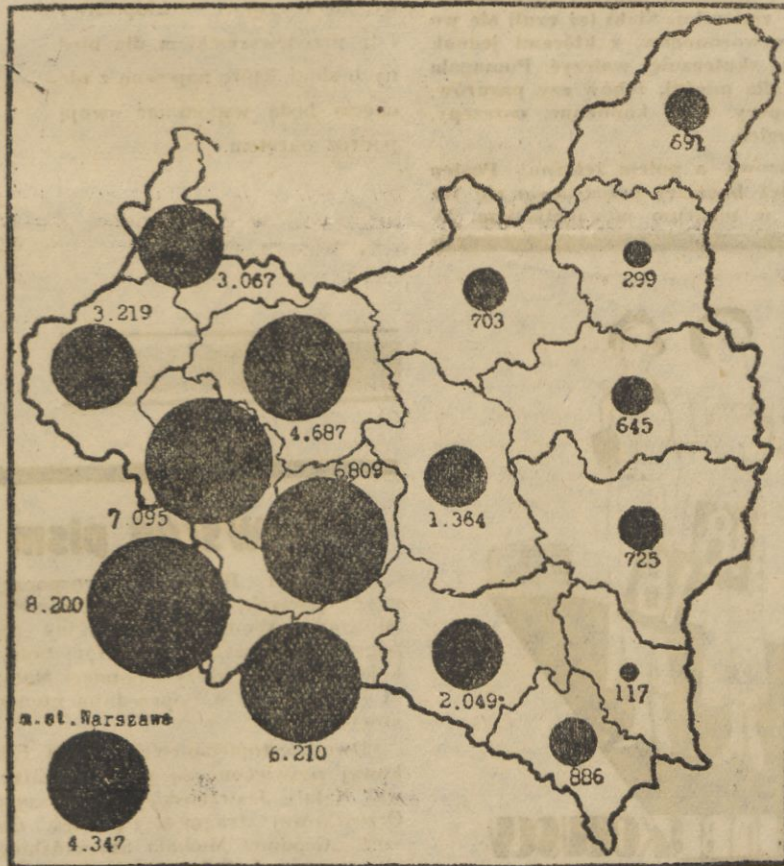
Być może, Fundusz Pracy, pod względem formalnym jest w porządku. Ale tu nie chodzi o ustalenie kto błądzi, tylko o wskazanie na czym błąd, naszym zdaniem polega. Zresztą i z punktu widzenia ustawy można wysunąć pewne wątpliwości. Wszak ustawa nie nakazuje, aby bezrobotni musieli być zatrudnieni przez Fundusz Pracy wyłącznie w miejscu ich zamieszkania lub w niewielkim od niego oddaleniu.

Niemiecki „Arbeitsdienst“ ma również za zadanie zatrudnienie bezrobotnych, ale, operując wielką ich masą, potrafi użyć ich tam, gdzie tego wymaga ją racje polityki gospodarczej. Cóżby to było, gdyby „Arbeitsdienst“ koncentrował swą działalność w Westfalji, Saksonji lub Zagłębiu Saary, t. j. tam gdzie jest najwięcej bezrobotnych. Jakież to cuda techniki musiałby w tych przeinwestowanych krajach budować, aby na miejscu zatrudnić bezrobotnych!

Jest to sprawa może bardziej skomplikowanej organizacji, oraz koordynacji działalności Funduszu Pracy z innymi państwowymi resortami, ale sprawa zupełnie możliwa do załatwienia... jeżeli tylko nie pójdzie się po linii najmniejszego oporu. Podobno np. kolej zupełnie nie idzie na rękę w dziedzinie łatwego przewożenia bezrobotnych do miejsca, gdzie otrzymują pracę. Ale czy ta sprawa nie może być uregulowana zgodnie z interesem powszechnym?

Wróćmy jednak na nasz teren. Autor stwierdza, że województwo wileńskie posiada tylko 0,7 procenta ogólnej ilo-

(Dokończenie art. na str. 4-ej).



Mapka obrazuje działalność inwestycyjną Funduszu Pracy w pierwszym roku jego istnienia (1933-34): podział terytorjalny kredytów (cyfry w tysiącach złotych) na finansowanie robót publicznych.

## Wiedeńskie „Festwochen“

(Od własnego korespondenta)

Wiedeń, w czerwcu.

W oczekiwaniu na zwołanie międzynarodowej konferencji dunajskiej, która w myśl postanowień trzech mocarstw w Stresie ma się zająć zabezpieczeniem niezależności i nietykalności Austrii, życie polityczne w Wiedniu weszło w okres chwilowego zwolnienia tempa i zainteresowania publicznego skupiły się na wielkiej imprezie kulturalnej, którą jest urządzone rok rocznie w czerwcu w stolicy naddunajskiej wielkie święto muzyki, teatru, sportu, noszące nazwę „Wiener Festwochen“.

Zwyczaj urządzania podobnych, tygodniami cafémi trwających, uroczystości kulturalnych jest czemś typowo austriackim i panuje w niejednym mieście tego kraju. Obok tradycyjnych uroczystości czerwcowych w Wiedniu zdobyły sobie wszechświatową sławę „Festwo-

chen“ Salzburgu, odbywające się tam co roku w sierpniu. Któż nie słyszał o przedstawieniach teatru eksperymentalnego, organizowanych z takim pietyzmem przez Maxa Reinhardta na specjalnie dostosowanym do tego celu średnowiecznym podwórzu jego rodzinnego Salzburga, lub o religijnym przedstawieniu „Jedermann“, granem przed frontem katedry salzburskiej? Obok bowiem specjalnego gmachu, w którym odbywają się imprezy teatralne i muzyczne salzburskich uroczystości, wykorzystał tam Reinhardt w sposób godny swego wielkiego talentu reżyserskiego naturalną dekorację skał i starego podwórza z krzawkami, przylegającego do gmachu teatralnego.

Lecz nie o Salzburgu miałem dziś pisać. Wróćmy do tematu wiedeńskich uroczystości czerwcowych.

Jak na całym świecie przyjęty jest zwyczaj urządzania dorocznych targów, stanowiących probierz dorobku gospodarczego danego kraju, tak w Austrii, szczytującą się swym kultem dla sztuki, przyjął się zwyczaj urządzania niezależnie od targów gospodarczych, organizowanych i tu narówni z innymi kraja-

mi cywilizowanymi, raz do roku wielkiego pokazu duchowych dóbr społeczeństwa. Imprezy te nie są też pozbawione pewnego podkładu ekonomicznego, gdyż w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, przeżywanego przez sztukę, sprzyjają one rozwojowi twórczości artystycznej, pomnażając frekwencję w teatrach, na koncertach, wystawach i t. p., a całemu krajowi oddają jeszcze tę przysługę, że przyczyniają się do wzmocnienia turystyki, zwłaszcza zagranicznej, na której oparte jest w niemałym stopniu gospodarstwo społeczne Austrii.

Zwyczaj uroczystości wiedeńskie połączone bywają z jakąś większą imprezą międzynarodową o charakterze kulturalnym. Przed dwoma więc laty byliśmy tu świadkami wielkiego konkursu muzycznego, na którym odznaczył się chlubnie nasz rodak, pianista Bolesław Kon. W roku ubiegłym stanęły w Wiedniu do zawodów międzynarodowe gwiazdy taneczne, wśród których wysunęła się na pierwsze miejsce znowu rodaczka nasza, tancerka warszawska, Pola Nireńska.

Tegoroczne uroczystości wiedeńskie, trwające od 2 do 30 czerwca, nie

mają w programie żadnych konkursów międzynarodowych. Zało w ramach ich pomieszczono obok bogatego programu muzycznego, widowiskowego, sportowego, folklorystycznego i t. p. dwie niepowodzone imprezy, mianowicie uczczenie pamięci Marka d'Aviano i wystawę epoki cesarza Franciszka Józefa.

Pamięć Marka d'Aviano, tego ojca zakonu Kapucynów z 17-go stulecia, żyje niezatarta w wdzięcznej pamięci wiedeńczyków. I nie w tem dziwnego. On to bowiem, jako ówczesny legat papieski, wysunął się obok Jana Sobieskiego na czoło obrońców Wiednia z roku 1683. On to celebrował na Kahlenbergu przed bitwą w dniu 12 września pamiętną mszę polową, do której mu służył sam król Jan III. On też błogosławił później swym historycznym krzyżem wyruszające w łój z półkiszycem wojska chrześcijańskie.

Obchody tegoroczne ku jego czci polegają na uroczystym sprowadzeniu do Wiednia owego pamiątkowego krzyża Marka d'Aviano i na odsłonięciu pomnika tego wielkiego mnicha w ścianie kościoła Kapucynów w Wiedniu. Później przewidywane jest wystawienie na Ka-

# Zadania Funduszu Pracy a Ziemię Wschodnie

(Dokończenie art. ze str. 3-ej)

ści bezrobotnych robotników przemysłowych w Polsce, a otrzymuje 2 proc. ogólnych kredytów Funduszu Pracy. Zgoda więc na to, że rozmieszczenie bezrobocia nie jest w y ł a c z n ą podstawą rozdziału kredytów. Nic dziwnego, gdyż toby dopiero doprowadziło do zupełnego absurdu. Ale zauważmy mimochodem, że te obliczenia dotyczą jedynie bezrobocia w przemyśle, które jest politycznie dokuczliwe. Nie trzeba jednak zamykać oczu na bezrobocie na wsi, które na terenach wschodnich jest znaczne, a jego skutki polityczne na dłuższą metę bardzo dla państwa niepomyślne. Niebranie pod uwagę tego momentu też potwierdza nasz pogląd, że działalność Funduszu Pracy dąży po linii najmniejszego oporu.

Wyobraźmy sobie — co jest zresztą zupełnie możliwe — że zjawisko społeczne bezrobocia nie zniknie i Fundusz Pracy w ciągu najbliższych 10-ciu lat będzie zgodnie ze swoją dotychczasową praktyką inwestował w poszczególne dzielnice Polski podług takiego klucza, jaki wskazuje umieszczona na str. 3 mapka. Cóż się okaże po 10-ciu latach? Na południowym zachodzie Rzeczypospolitej będą autostrady, wodociągi, piękne gmachy, mosty, elektryfikacja i t. p. zaś na północnym wschodzie koń i drabiak ostatecznie zwyciężą motor, chłop zapomni nawet o nafcie i soli, a w gospodarstwie życia całego Państwa ziemi nasze stanowiąc będą to co się w miejscowej gwarze nazywa „dyrwan“, t. zn. uprawne niegdyś lecz zdawna już zapuszczone na nieużytek pole.

Wobec takiej perspektywy wypadnie więc prędzej czy później zabrać się do rewizji założeń polityki inwestycyjnej, która jest obecnie typowo ekstensywną i z gospodarczego organizmu państwowego może stworzyć dziwoląg, zamiast ten organizm wyrównać, poszczególne jego części zharmonizować i obieg krwi puścić przez całość.

Uwagi niniejsze nie wyszły z pod pióra fachowca. Są to jednak rzeczy tak proste i jaskrawe, że aż podziw ogarnia, że o tych sprawach jest cicho i głucho od strony tych sfer, które najwięcej miałyby tu do powiedzenia. Ta bierność i niezamącony spokój — oto jest prawdziwy symbol naszego „życia gospodarczego“.

Testis.

# Monachijskie Muzeum Techniczne

Do najbardziej niewątpliwie uczeszcanych instytucyj w Monachjum — starej stolicy Bawarii i tradycyjnym ognisku sztuk pięknych — należy Muzeum Techniczne, istniejące zaledwie 10 lat.

10 lat... Cyfra w życiu instytucyj społeczno-kulturalnych śmiesznie mała. A jednak w ciągu tych 10 lat przeżyło się przez sale monachijskiego Muzeum Technicznego co najmniej 10 milionów ludzi. Cyfra ogromna, zwłaszcza, że chodzi tu o instytucję naukową, a nie o rozrywkowy lokal.

## SKONDENSOWANE DZIEJE TECHNIKI.

Cóż zawiera monachijskie muzeum, cieszące się tak niezwykłą w dzisiejszych kryzysowych czasach frekwencją? W salach swych mieści ono 10 wieków techniki ludzkiej. Skondensowane dzieje ludzkiej przemysłowości, ludzkiej myślości, sprytu i geniuszu. Od zamierzchłych czasów aż po dzień dzisiejszy. Od osi ryby z nawleconą na nią żyłą aż po maszynę Singera. Od kamiennego toporka aż po szybkie strzelne działo. I tak dalej, i tak dalej.

## WSZYSTKIE EPOKI.

W 31 działach muzeum reprezentowane są wszystkie epoki ludzkości. Mieści się tam wszystko, co kiedykolwiek człowiekowi służyło i służy do ułatwienia walki z naturą. Krok za krokiem, w ciągu wieków i tysiącleci doskonalili człowieka swe narzędzia, rozszerzały swe panowanie nad surową rzeczywistością przyrody, zdobywał coraz to nowe dziedziny dla swej ekspansji. Całe to zmaganie się długie i uporczywe znalazło swe konkretne odzwierciedlenie w 340 salach muzealnych w Monachjum.

Dział prehistorji. Epoka kamienia łupanego, a potem — gładzonego. Przenosimy się myślą do tych zamierzchłych, niewiecznych, żądnym zabytkiem piśmiennym czasów. Epoka, w której praojcowie nasi tułali się po pieczarach i jaskiniach, wodząc żywot mało co różny od żywoła współczesnych sobie wielkich jaskiniowych niedźwiedzi. Dokuczał im chłód i głód. Napawały ich lękiem groźne zjawiska natury: burze, wichry, wybuchy wulkanów, trzęsienia ziemi. Czuli się wobec nich bezsilni i słabi jak niemowlęta (nawiasem mówiąc, niewiele się pod tym względem i dzisiaj w naszym stosunku do zjawisk natury zmieniło). Słabł też czuli się wobec groźnych stworzeń, z którymi jednak próbowali coraz skuteczniej walczyć. Pomagała im w tem nie siła mięśni, zębów czy pazurów, a technika: topory, noże kamienne, oszczepy, strzały, sieki, ogień.

Epoka brązowa, a potem żelazna. Postęp olbrzymi. O rzeź bogaciej przedstawia się też odnośny dział w muzeum monachijskim. W

epoce żelaznej (trwa po dziś dzień) technika kroczy naprzód wielkimi krokami.

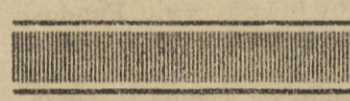
## PLANETARIUM KOPERNIKANSKIE.

Niepodobna w krótkim artykule oddać całości zawartych w muzeum monachijskim zbiorów. Operujemy więc fragmentami. Oto w osobnej sali wznosi się ogromne planetarium kopernikańskie. Cały skomplikowany system kul, kół i kółek, który przedstawia nasz system słoneczny i który za poruszeniem odpowiedniej korby zaczyna się kręcić różnorodnymi ruchami: ziemia się kręci dokoła swej osi i dokoła słońca, słońce posuwa się wraz z planetami naprzód, planety wykonują ruch eliptyczny dokoła słońca, księżyc kręci się dokoła planet i t. d.

Całą tę kosztowną zabawkę wykonały zakłady słynnego Zeissa w Jenie.

## DZIAŁ LOTNICTWA.

Dział lotnictwa należy niewątpliwie do najciekawszych i najbardziej aktualnych. Oglądamy konstrukcje sprzed kilkudziesięciu lat i porównujemy konstrukcje dzisiejsze. Oto wiszą na dele zasłużonych pionierów lotnictwa: Ottona Lilienthala, braci Wright, Bériota (co to pierwszy przeleciał nad kanałem La Manche), Rumplera i in.



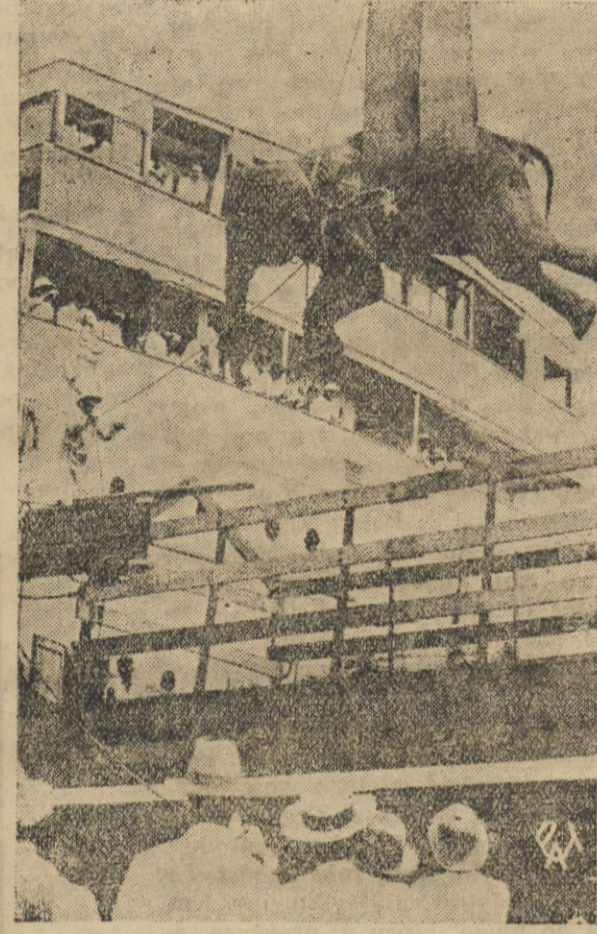
## Kłopotliwy podarunek

Skateci sjamscy ofiarowali swoim rówieśnikom japońskim dwa słonie. Podarunek przyjemny, ale transport — kłopotliwy i to przedewszystkiem dla biednych słoni, które napewno z niechęcią będą wspominać swoją podróż okrętem.



## Wśród pism

Nr. 21 „BLUSZCZU“ rozpoczyna piękny utwór poetycki Kazimierza Hłakowiczówny pt. „Małżonka Wodza“. Ilustracyjny reportaż „Z pogrzebu Marszałka“ uzupełnia hołd, jaki redakcja „Bluszcza“ złożyła pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w poprzednim numerze pamięt kowym. Dwudziestopięciolecie śmierci Elizy Orzeszkowej poświęcone są prace: „Eliza Orzeszkowa“ Natalji Jastrzębskiej, „Pierwszy druk Elizy Orzeszkowej“, fragment z powieści Gabrieli Pauszer, „Grodno“ Michała Szymańskiego ze zdjęciem autora i „Bohaterewicze“ Z. Zbyszewskiej. Pozatem w dziale literacko — społecznym



hlenbergu przed kaplicą Sobieskiego o beliska na cześć tego, który w imieniu papieża Inocentego XI zagrzewał wojska chrześcijańskie do walki w obronie wiary oraz łagodził spory i niesnaski, które wynikały wśród wielobarwnych narodowości wojsk sprzymierzonych.

W ten sposób tegoroczne uroczystości ku czci Marka d'Aviano są drugim nawrotem upamiętnienia odsieczy Wiednia, gdyż pierwszy podobny obchód, na znacznie większą skalę, miał miejsce we wrześniu r. 1933, jako w dwustopięćdziesiątą rocznicę zwycięstwa. Ówczesne uroczyst. były poświęcone w pierwszym rzędzie uczczeniu pamięci króla Jana III oraz rycerstwa polskiego, podczas gdy w uroczystościach tegorocznych wysunięto na plan pierwszy postać legata papieskiego, co nie oznacza, aby wdzięczność Wiednia dla Sobieskiego i jego hufców nie była i obecnie należycie zaznaczona. Wdzięczność ta, bowiem, żyje głęboko w pamięci wiedeńczyków i znajduje cały szereg wymownych objawów.

Tak więc kościół na Kahlenbergu, przed którym odbywała się owa pamiętna msza połowa 12 września 1683 roku oddano do użytku polskiego zakonu OO.

Zmartwychwstańców, a nad jego frontonem wmurowano w dwóchsetną rocznicę odsieczy tablicę pamiątkową, uwieczniającą rolę Jana III, jako Naczelnego Wodza wojsk sprzymierzonych. Przy kościele tym znajduje się kaplica Sobieskiego, udekorowana przed dwoma laty freskami pendzla malarza polskiego Rozena, przedstawiającymi sceny z roku 1683 oraz herbami rycerstwa polskiego biorącego udział w odsieczy Wiednia. W katedrze św. Szczepana umieszczono już dawniej pomnik króla Jana III. Nietylko Jan III ma swój kult w Wiedniu. Obok niego specjalnie popularną jest tu postać zasłużonego rycerza polskiego, Franciszka - Jerzego Kulczyckiego, który, jak wiadomo, postradał podczas odsieczy Wiednia rękę i otrzymał w nagrodę przywilej założenia pierwszej w Wiedniu kawiarni. Kawiarnia ta, chociaż w rękach innej rodziny, istnieje dotąd pod nazwą kawiarni „Pod Kulczyckim“ i leży przy ulicy Kulczyckiej. Nad jej wejściem widnieje posąg Franciszka Jerzego z odpowiednim napisem.

Wystawa epoki Franciszka Józefa mieści się w 69 salach pałacu cesarskiego w Schönbrunnie i „Secesji“, tj. jednej

z wiedeńskich wystaw obrazów. Jest to niezwykle bogaty, a starannie i systematycznie ułożony zbiór pamiątek, obrazów, dokumentów i wogóle wszystkiego, co się odnosi do siedemdziesięcioletniej epoki tego, którego panowanie opiera się o dwa tak wielkie w dziejach Austrii wstrząsy, jakiemi była rewolucja 1848 roku i wojna światowa. Panowanie to, aczkolwiek moszące już w zarodku zapowiedzi przyszłego rozpadu, stanowi ostatni okres zewnętrznego blasku domu Habsburgów, a wraz z nim monarchji austriackiej (później Austro - Węgierskiej). Tem się może tłumaczy ta podświadoma cześć i przywiązanie, którymi otaczają Austriacy pamięć tego monarchy, co przez lat siedemdziesiąt siedział na ich tronie i, sięgając pamięcią w epokę Metternicha, do końca swego nieszczęśliwego życia nie chciał uwierzyć w nieubłagane wyroki dziejów, które niosła ze sobą wojna światowa.

Wybór Schönbrunnu na wystawę epoki Franciszka Józefa trzeba nazwać niezwykle szczęśliwym. Wspaniała ta rezydencja cesarska, ulubiona przez sędziwego monarchę, wiąże się specjalnie ściśle z kolejami jego życia. Tam przy-

## CZEGO TAM TYLKO NIEMA.

W tych dniach — jak podają pisma niemieckie — zmarł w Monachjum człowiek, który od chwili powstania muzeum spędzał w niem co dzień po kilku godzin, a przed śmiercią miał się wyrazić, że gdyby żył jeszcze 10 lat, to mo że dopiero wówczas zdążyłby zapoznać się ze zbiorami muzeum dokładnie. Istotnie, czego tam tylko niema! Cóż alchemika średniowiecznego, z rezerdami, tygłami, ampulkami, nad którymi trawili życie w poszukiwaniu kamienia filozoficznego czy eliksiru młodości jakis współczesny Jagiellonom Dunikowski. Sztolnia w przekroju, pozwalającym oglądać pracę górnika. — Olbrzymi model wspaniale urządzonych term Dlokcejana z III wieku po Chr. Najoryginalniejsze modele wszelkich mostów, budowanych pod wszelkimi szerokościami geograficznymi, od trzech lin przeciągniętych nad przepaścią poezynając, a na wspaniałych amerykańskich konstrukcjach kończąc. Pierwsza — jakże rozczuła jęco prymitywna! — lokomotywa. Pierwsza — jeszcze Gutenbergowska! — prasa, drukarska. Modele różnych młynów: wodnych, wietrznych, parowych, elektrycznych. Pierwsze auto — dorożki, a obok — wspaniałe modele ostatnie. Słowem otwarta księga, z której odczytujemy dzieje ludzkiej cywilizacji.

NEW.

mamy korespondencję Teodory Drzewieckiej z Londynu pt. „Jubileusz Królewski“ i recenzję z „Człowieka czynu“ Choromańskiego przez S. P. O.

W dodatku „Wychowanie fizyczne i sport“ mamy artykuły: „Rozwój obozownictwa w Polsce“ przez Roxy, „O mistrzostwo Polski pań we florecie“ przez Halinę Karnicką i „Z lekkiej atletyki kobiecej“ przez I. P.

W dodatku „Ogrodnictwo i hodowla“ oraz „Dom i gospodarstwo“ szereg fachowych i aktualnych wskazówek i przepisów.

W dodatku „Mody wiosenne“ przesłane modele sukien, płaszczy i kompletów tenisowych zdobnych haftem ludowym. Numer bogato ilustrowany.

szedł on na świat w roku 1828. Tam najchętniej przebywał i przeżył największe tragedje swego życia rodzinnego, jak samobójstwo swego syna Rudolfa, morderstwo cesarzowej Elżbiety i wreszcie drugiego skolei syna i następcy tronu Franciszka - Ferdynanda w Serajewie. Tam podpisał Franciszek - Józef w roku 1914 wypowiedzenie wojny, która miała przynieść w swym wyniku upadek czterystoletniej dynastji i ruiny przeszło tysiącletniej monarchji. Tam wreszcie zamknęła mu w roku 1916 oczy śmierć, aby nie widział on w gruzach tego, co było tak długo ideałem jego i jego dynastji.

Wystawa Franciszka - Józefa budzi zasłużone zainteresowanie licznych rzesz zwiedzających spośród wiedeńczyków i przyjezdnych i prawdopodobnie przez cały czas swego sześciomiesięcznego trwania od maja do października będzie równie obficie, jak teraz od

J. Gr-ski.



# Uczczenie ś. p. Marszałka

Z korespondencji prowincjonalnych, z miast i miasteczek syją się wiadomości o tem, jak powiaty i gminy zamierzają dać wyraz żałobie narodowej i czci dla Wielkiego Zmarłego. Pomysły podzielić można na 1) gospodarcze, (budowanie dróg, mostów, wysadzanie drzewa mi ulic wiejskich i t. p.) 2) pomniki 3) kopiec w Krakowie.

O pomysłach tych należałoby pomówić w prasie szerzej niż w Komitecie. Nie będziemy dyskutowali o gospodarczych zamierzeniach, wszystko co do polepszenia stanu Państwa pod jakimkolwiek względem się przyczyni, będzie uczczeniem Jego pamięci, a robota wykonana w Jego imię raźniej, chętniej i bardziej celowo pójdzie, czy to będzie nowa szkoła, czy bruk, czy ogród. Pomniki? tu należy najusilniej powstrzymać prowincjonalne ośrodki od wydawania na to z trudem zbieranych pieniędzy. Do pomnikarstwa wogóle nie mamy szczęścia, ani jednego naprawdę pięknego pomnika nie mamy na ziemiach Polski. Nad Mieczkiewiczem znęcano się, jak dotąd... Choć w Warszawie z tą obrzydliwą wiechą, niby taki kwacz, którym baby białą chaty, mającym przedstawiać wierzbę, bezwstydnym wytorturowany goły dryblas jako pomnik bohaterskiego po smaku młodości i zapału jakim było POW, nieopisanie brzydki pomnik dla Hoovera, dziś już nie istniejący, to wszystko nie wygląda zachęcająco. Bohaterskie pomnikarstwo powojenne francuskie jest przepiękne, a u nas... jedynie prawdziwy w duchu, i piękny w postawie, stanął pomnik Lis-Kuli. Dlatego gorąco trzeba prosić i perswadować prowincjonalnym ambicjom, by zaniechały stawiania pomników, chyba najprostszych: popiersie z emblematami legjonowemi. Powie ktoś że to banalne... Lepszy poprawny banał, niż jakaś domorsła karykatura. Jeden pomnik od całego tutejszego kraju w stolicy Wilnie. I to na Placu Łukiskim. Gdzieżby mógł stać pomnik Zwycięscy, Syna ostatniego Powstania 63 roku? Powstania, które odegrało tak wybitną rolę w Jego wychowaniu, w urabianiu psychiki, w opowieściach Matki. Gdzieżby jak nie tam, kędy tracono okrutnie bojowników za wolność, którą On osiągnął? Był następcą Traugutta, Narbutta, Sierakowskiego, Kalinowskich, miał z nich tak wiele, w mierzeniu sił na zamiary w porównaniu z chimere. Ten plac przesiąknięty męką, był świadkiem upokorzenia i męki Wilnian, a za naszych czasów stał się areną naszego tryumfu. Tu odbywały się wszystkie rewje wojskowe, święcenia sztandarów, Msze polowe, na których Marszałek był obecny, każdy z nas widzi Go jeszcze oczami pamięci jak idzie sprężystym krokiem, w siwej swej maciejówce, saluluje, uśmiecha się, siada, gawędzi, w począłkach otoczony tłumem, żartujący z paniami... Potem coraz większy, dalszy, bledszy, pochyłony... ale głos ten sam i ten sam czarowny uśmiech, i te oczy, przenikające lśniącem spojrzeniem maszerujące szeregi. Gdy się tak patrzyło, jak stoi oparty o brzeg trybuny, zawsze nasuwało się określenie „Lew wzrokiem uczy lwięta”. Tylko On i one, a wkoło pustynia... Tu widzieliśmy Go tyle razy, ten Plac z Nim związany, gdzieżby indziej miał stać Jego pomnik? I marzy mi się taki: Legionista z Powstańcem spleceni uściskiem dłoni u stóp, a wyżej On, w powadze spokojnej postaci idący, tak, jak szedł po Błoniach krakowskich... aż zaszedł do Wilna.

Pieniądze Wilnianie ofiarować winni na pomnik, a pracę sypania Kopca w Krakowie. Tysiące tam pojadą i wezmą udział w pracy, dobrze by było żeby tamtejszy Komitet zrobił jakieś małe znaczki, bardzo tanie, orzełek Legjonowy czy coś odpowiedniego, na pamiątkę wzięcia udziału w budowie tego pomnika narodowego.

Sprawę filmu pogrzebowego poruszył nasz wiejski koresp. Warto by się nad tem zastanowić poważnie i dziwić się trzeba że dotąd Komitet o tem nie pomyślał, albo nie wyraził chęci zrehabilitowania bardzo ważnej rzeczy: dopuszczenia szeroko mas wiejskich do udziału w uroczystościach pogrzebowych

Musi to być koniecznie zrobione. W każdym miasteczku znajduje się sala, mogąca służyć za kino. Film powinien koniecznie iść na wieś. Te tak liczne rzesze nauczycielstwa, tak gorąco odczuwające tragizm chwili, ci włościanie, co rzucali pracę w polu i waleśali się oszołomieni po wiosce, nie mogąc uwierzyć, że „Nasz Ojciec i król, umarł”, te dzieciaki, co padały we łzach na kolana i bez naku śpiewały Anioł Pański i odmawiały pacierze za duszę kochanego Dziadka, młodzież, która gorączkowo ślubowała, obmyślała projekty uczczenia, czyż się im wszystkim nie należy film o Marszałku? Bo nietylko o pogrzeb chodzi. Bardzo jest chyba ważne by wszystkie zdjęcia filmowe, jakie były zrobione z Marszałka, Jego przemówienia, jeśli są utrwalone na płytach, (jeśli nie są, to horrendalne niedbalstwo i błąd otoczenia), powinny być zebrane w jakąś całość racjonalnie ułożoną i puszczane w odpowiednich rocznicach dla najszerszych warstw miejskich i wiejskich.

Pamiętajmy, że tysiące ludzi, którzy się za Niego modlili i po Nim płakali, nigdy Go nie widzieli w życiu, a dzieci? Jakże one by były ucieszone, pokrzepione na całe lata, widokiem Marszałka! Że tak się ruszał, tak szedł, tak się uśmiechał... Pamiętam taki film poświęcenia spacerowych statków na Helu Wandy i Jagódki. Marszałek z córkami jeszcze małymi, tak wesoło, tak pogodnie maszeruje trzymając obie swe panienki pod rękę. Jakieś święto dzieci w belwe-

derskim dziedzińcu, Marszałek pochyłony przez balustradę śmieje się do nich. Z fotografii nieruchomych można też ułożyć film całego życia, zdarzeń osobistych i historycznych. To lepiej niż 100 wykładów i pogadanek utrwali pamięć o Bohaterze, gdyż do tłumów najbardziej przemawia plastyka obrazu. A i objaśnienia przy takim filmie wraziły by się najlepiej w umysłach.

Dochodzą też nas listy ze wsi z gorącymi prośbami o ułatwienie nabywania portretów Marszałka, prości, niezamożni ludzie pragną tego „Niechby przyśłał przez szkoły dla naszych dzieci żebyśmy mieli w domu naszego Gospodza” mówi gospodyni z oszmiańskiego powiatu. Warto i tem się zająć. Tanie, muszą być tanie podobizny Marszałka ale dobre. Możeby poprostu rozesłać pocztówki, fotografie do szkół na sprzedaż?

I jeszcze: Marszałek obcował z wielkim gronem wybranych, ale widywał i rozmawiał przygodnie z bardzo wieloma ludźmi. Obowiązkiem najbliższej rodziny, wszystkich którzy się z Nim zetknęli na krócej czy dłużej, przelotnie czy stale mogli słyszeć co mówi i obserwować Go, na wszystkich leży obowiązek napisać wszystko, co pamiętają sumiennie i dokładnie, gdyż wszystko co się odnosi do Marszałka jest skarbem narodowym dla obecnego i dorastającego pokolenia Polaków.

Tych kilka myśli uwadze Komitetów polecam.

Hel. Romer.

## Z pobytu prezydenta Paetsa w Polsce



We wtorek zrana pociągiem z Truskawca przybył do Warszawy Prezydent Estonji Paets który, jak wiadomo, bawił tam na czterotygodniowej kuracji. Celem powitania dostojnego gościa, który zatrzymał się jeden dzień w Warszawie jako gość Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, na dworzec przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, p. Premier Sławek, przedstawiciele władz wojskowych i miejskich, członkowie Poselstwa Estońskiego, oraz liczni przedstawiciele prasy. Po przywitaniu p. Prezydenta Estonji Paets i Pan Prezydent Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu estońskiego przeszli przed frontem kompanii honorowej.

## Ziemia na kopiec Józefa Piłsudskiego z Bezdan i miejsca kaźni powstańców

7 bm. przybyli do Wilna delegaci Organizacji Bojowej Frak. PPS. inż. A. W. Lutze-Birk oraz Stow. b. Więźniów Politycznych Edw. Fidziński, celem przygotowania aktu pobrania ziemi z miejsca trawienia powstańców i Bezdan.

Wieczorem odbyło się w lokalu Związku Legionistów posiedzenie delegatów i przedstawicieli idowych i zawodowych organizacji, celem omówienia spraw, związanych z tym aktem. Delegaci poinformowali o rezultatach rozmów z Władzami i Reprezentacją Miasta.

Akt pobrania ziemi z tych historycznych miejsc odbędzie się w niedzielę 9 b. m.

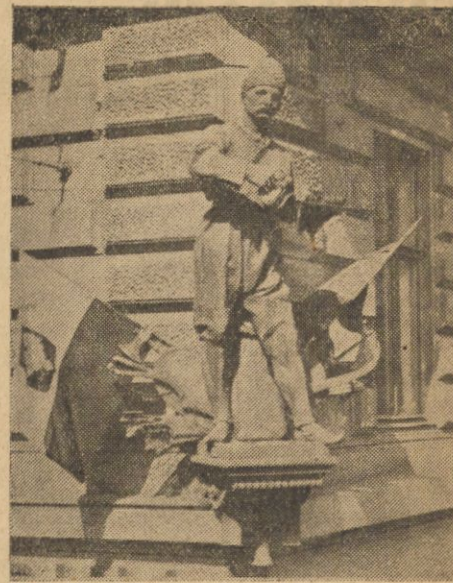
Przebieg aktu będzie następujący: O godz. 9 rano zgromadzą się organizacje ze sztandarami na placu Łukiskim, skąd jako z miejsca trawienia przez rząd carski powstańców z r. 1863-4 zostanie pobrana pierwsza garść ziemi przez delegację Bojowników o Niepodległość Polski w latach 1904—1910 i Stowarzysze-

nia b. Więźniów Politycznych, przy współudziale Legjonistów, Peowiaków, Strzelców, Organizacji i Związków Pracowniczych i Robotniczych. Zostanie odczytany i podpisany odpowiedni akt pamiątkowy — oraz wygłoszone objaśnienia ten akt przemówienie.

Następnie około godz. 10 delegacja, organizacje i publiczność udadzą się po chodem przez ulicę Mickiewicza na Górę Zamkową i do tego samego białego czerwonego worka zostanie dosypaną ziemia z mogił bohaterów, pochowanych na tejże górze. Wstęp na Górę Zamkową na czas aktu dla uczestników bezpłatny. Dalszy ciąg aktu odbędzie się w Bezdanach.

Pociąg wiozący uczestników uroczystości wyruszy z dworca o godz. 12 w południe.

Tam z miejsca bitwy, stoczony przez Org. Bojową PPS. Frakcji Rewolucyjnej w dniu 26 września 1908 r. z najeźdźcą rosyjskim pod bezpośrednim do-



Specjalnie popularna jest tu postać zasłużonego rycerza polskiego, Franciszka Jerzego Kulczyckiego. (Do artykułu „Wiedeńskie Festwochen“). (patrz str. 3).

## Wzdłuż i wszerz Polski

— POMNIK ŚLUBOWANIA NA WOŁYNIU. W Urzędzie Wojewódzkim w Łucku odbyło się organizacyjne posiedzenie komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Wojewoda Józewski poświęcił przemówienie uroczystościom żałobnym w kraju ze specjalnym uwzględnieniem tej formy i treści, w jakiej ludność Wołynia dała swój wyraz żalu i uczczenia stracie Wodza. Całe społeczeństwo wołyńskie w dniach największej żałoby złożyło uroczyste ślubowanie na wierność ideałom Marszałka Piłsudskiego. W ślubowaniu tem, podpisanem przez przeszło 450 tys. ludności wołyńskiej wszystkich narodowości zamknęła się najgłębsza treść i prawda ziemi wołyńskiej oraz wielka idea braterstwa wszystkich jej obywateli. Wołyń postanowił w monumentalnym pomniku utrwalić po wieczne czasy swą miłość do Komendanta i przez wmurowanie w ten pomnik podpisanych aktów ślubowania dać świadectwo historycznej prawdy, czem jest Wołyń dla Rzplitej. Pomnik, na którym będzie wyrzyty tekst ślubowania, stanowić będzie drogowskaz dla dalszej braterskiej współpracy wszystkich narodowości, zamieszkujących tę ziemię.

Następnie pos. Puławski przedstawił projekt statutu komitetu budowy pomnika ślubowania Wołynia. Statut został jednomyślnie przyjęty.

Wojew. Józewski zamknął zebranie, oświadczając, że do tej pory tytułem ofiar na budowę pomnika wpłynęło gotówką przeszło 30.000 zł., zaś robotnicy z Janowej Doliny ofiarowali swą pracę przy wyprodukowaniu na ten pomnik 2.000 tonn bloków bazaltowych.

— WYPADEK NA LOTNISKU W GRUDZIĄDZU. Na wojskowym lotnisku w Grudziądzu wydarzył się wypadek, podczas lądowania jednego z samolotów.

W czasie przedpołudniowych lotów ćwiczebnych usiłował wylądować aparat prowadzony przez por. pilota Łaszewskiego. Tuż nad samą ziemią nastąpił defekt motoru, tak, że podczas lądowania samolot się przewrócił. Prowadzący samolot pilot doznał dość poważnych kontuzji i został odwieziony do szpitala garnizonowego. Życiu por. Łaszewskiego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

— GRÓB Z PRZED 3 TYSIĘCY LAT. Członkowie radomskiego T-wa Krajoznawczego znaleźli w osadzie Gulinów, powiatu radomskiego grób, pochodzący z epoki przedhistorycznej, liczący według przypuszczeń około 3000 lat. — Szczątki ludzkie umieszczone w urnach, przekazane zostały jednemu w Radomiu Muzeum Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, które w ten sposób wzbogaciło swoje cenne zbiory.

**Cement „Wysoka“**  
po cenach konkurencyjnych  
poleca  
**M. DEULL** Wilno, Jagiellońska 3  
telefon 8-11

wództwem Józefa Piłsudskiego zaczerpnięta zostanie ziemia i przechowana w drugim worze. Przemówienie wypowie jeden z uczestników akcji bezdańskiej. Wyjazd z Bezdan nastąpi o godz. 15 min. 47.

Udział w akcji wezmą między innymi żyjący uczestnicy akcji bezdańskiej ze sztandarem Organizacji Bojowej PPS. Frakcji Rewolucyjnej.

Po powrocie z Bezdan zostanie złożony hołd przed Sercem Marszałka.

Akt odbędzie się bez orkiestr, w powadze ciszy. Żadne zaproszenia i zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Niniejszy komunikat jest zarazem apelem do organizacji i społeczeństwa.

# Mistyczne rozważania

„Ostseebeobachter“ (litewski dziennik w Kłajpedzie) zamieszcza w numerze z 4 czerwca r. b. ciekawy artykuł pt. „Śmierć Piłsudskiego i stosunki polsko-litewskie“, w którym autor zastanawia się nad pytaniem jakie skutki pociągnie za sobą w dziedzinie stosunków polsko-litewskich śmierć Marszałka Piłsudskiego.

Interesujący jest poniższy passus artykułu:

„Problem wileński jest tragedją Narodu Litewskiego. „Wilno jest naszym sercem“ — tak odezuwa go każdy Litwin. Powiedzenie to spotkać można na Litwie na każdym kroku. Cytuje się je przy każdej dyskusji w sprawie wileńskiej, wypisuje się olbrzymimi literami w każdej książce, w każdym artykule, ba, nawet na każdym plakacie, traktującym o Wilnie.

Serce największego polskiego meża stanu, który również po swojej śmierci stanowi dla Polaków niezaprzeczalny mistyczny autorytet, zostaje teraz uwiecznione w historycznej stolicy Litwy, gdzie Naród Litewski odezuwa bijący puls serca.

W okresie powstania i konsolidacji narodów pierwiastek mistyczny odegrała wybitną rolę. Wilno uzyskuje obecnie dla Narodu Polskiego znaczenie mistyczne. Pomija się przytem rzeczywiście polityczną i gospodarczą, chociaż odnośny obszar na tem cierpi, a konieczności życiowe wymagają wykluczenia wszelkiej mistyki i romantyki. W Wilnie krzyżują się obecnie uczucia dwóch narodów. Serce Marszałka w Wilnie będzie drogą dla Narodu Polskiego Wilno pozostanie jednak zawsze sercem Narodu Litewskiego“.

Autor słusznie podkreśla że Wilno koncentruje w sobie mistyczne pierwiastki dwóch narodów — polskiego i litewskiego. Istotnie, wola Marszałka, aby Serce Jego zostało złożone w Wilnie dodaje wręcz mistycznej mocy siłom emocjonalnym spajającym to miasto z Polską. Obezwładnić je mógłby chyba tylko zupełny rozkład i upadek narodu polskiego. Silny i zdrowy naród nie pozwoli sobie wydrzeć Serca Meża, któremu wyzwoleń i był niepodległy zawiązuje. Fakt, że serce Marszałka spoczęło na zawsze w Wilnie nabiera przeto szczególnego, historycznego znaczenia, z czego słusznie zdaje sobie sprawę pismo litewskie.

Dalsze wywody i wnioski autora idą utartymi przez lat 15-cie ścieżkami. Odgrada się on od wszelkich pierwiastków mistycznych, o których wspominał i zajmuje się małostkową polemiką z urojonemi tendencjami politycznymi Polski na wschodzie. Zdanie autora „Śmierć polskiego Marszałka lub, ścisłej mówiąc, „mistyczne rozważania“ po jego śmierci pogłębiły jeszcze bardziej istniejącą przepaść między Polską a Litwą. Mistyka i romantyka mogą — jak już wspomniano — wpływać na bieg rzeczy. W polityce jednak decydują ostatecznie realności. Realny polityk musi niestety ustalić, że pokojowe cele Litwy nie są obecnie zgodne z politycznymi celami Polski“.

A więc cóż dalej? Walka o Wilno jako przedmiot wyłącznego władania na rodu litewskiego? W każdej walce decyduje o wyniku stosunek sił. Autor jest realistą. Na czem więc, jako realista, funduje swe nadzieje na zwycięstwo w takiej nierównej walce? Jeżeli na obcą pomoc, to warto pamiętać, że swego nie osiąga się cudzemi rękami, gdyż potem trudno bywa zdjąć je z siebie.

„W Wilnie krzyżują się obecnie uczucia dwóch narodów“ — pisze autor. Czyż jest koniecznością jednak, aby z tego skrzyżowania wynikała walka?

PZ.

## Ekwiwalent dla miasta za zniesiony podatek komunalny od ładunków kolejowych

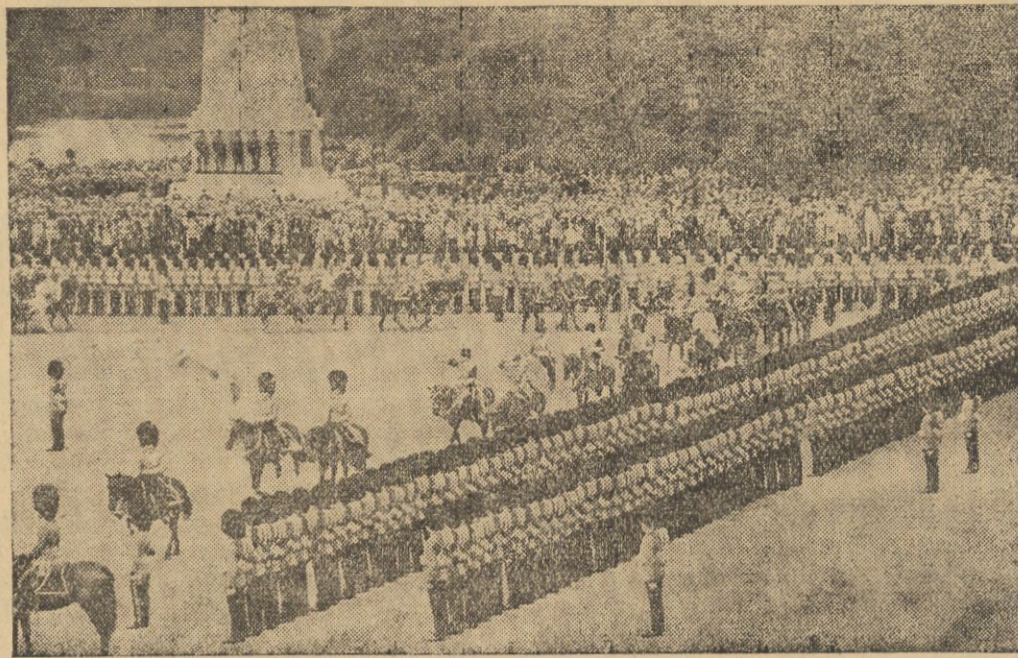
Polski Bank Komunalny przyznał dla Wilna bezzwrotną zapomogę w wysokości 55 tysięcy złotych, jako ekwiwalent za zanulowany komunalny podatek od przewozu ładunków kolejami.

## Wileńscy rzemieślnicy wykonują szachy na olimpiadę szachową

W związku z mającą się odbyć w lipcu w Warszawie olimpiadą szachową wileńscy rzemieślnicy otrzymali zamówienie na 80 kompletów szachów. Szachy te mają być artystycznie wykonane i będą służyły do rozgrywania poszeze gólnych partij podczas olimpiady.

Zamówienie to chlubnie świadczy o rzemieślnikach wileńskich i o zaufaniu, którem się cieszą na rynku krajowym.

## Urodziny królewskie



Anglja kocha się we wspaniałych paradach wojskowych. Zaledwie skończyły się imponujące uroczystości wojskowe związane z jubileuszem 25-lecia panowania króla Jerzego, a już 70-letnią rocznicą urodzin króla dała okazję do nowych defilad. Na zdjęciu fragment wspaniałej defilady wojskowej, w której wzięły udział oprócz pułków rdzennie angielskich wszystkie rodzaje broni.

## Wystawa sprawozdawcza Państw. Szkoły Technicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie

Szkolne wystawy sprawozdawcze wogóle mają duże znaczenie wychowawcze, w szczególności zaś wystawy szkół zawodowych, których absolwenci idą w życie przygotowani fachowo i przystępują bezpośrednio do pracy w obranym zawodzie. Z zainteresowaniem więc zwiedziłem powyższą wystawę, która zrobiła na mnie do datnie wrażenie, jako starannie opracowana całość.

Ekspozycje dzielą się na dwie kategorie: dział rysunków technicznych i dział obiektów warsztatowych.

Pierwszy dział — rysunki techniczne obejmują prace 7-ia wydziałów szkoły, a mianowicie wydziałów: Mechaniczny (kier. inż. Koneczny), Kolejowy (kier. inż. Ostrowski), Drogowo-Wodny (kier. inż. Tyszka), Elektryczny (kier. inż. Trepka), Meljoracyjny (kier. inż. Iwaszkiewicz), Budowlany (kier. inż. Krasnopolski) i Mierniczy (kier. inż. Cywiński). W pracach kreslarskich rzuca się w oczy wspólny owocny wysiłek wykładowców i uczniów. Wielka staranność i precyzja, jaka cechuje wykonanie rysunków, daje świadectwo o poważnym traktowaniu pracy, która w przyszłości ma być podwaliną dobrobytu kraju.

## KURJER SPORTOWY.

### Dziś przyjeżdżają lekkoatleci Białostoku i piłkarze Cracovii do Wilnia

Dziś o godzinie 18 min. 8 przyjadą do Wilna dwie reprezentacje sportowe.

Białostok przysyła swoich najlepszych lekkoatletów, którzy walczyć będą w meczu międzymiastowym z Wilnem. Białostoczanie chcą mecz rozegrać w jednym dniu, tylko w niedzielę, wówczas gdy program spotkania ułożony został na dwa dni. Zachodzi więc potrzeba ułożenia programu w ten sposób, żeby nie za trzymać Białostoczanie na poniedziałek.. Mecz odbędzie się w niedzielę o godzinie 10 na Pióromoncie.

Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco, gdyż dla niektórych zawodników mają one zdecydować o wyjeździe do Brukseli na zawody międzynarodowe.

#### PLK. KILIŃSKI PRZYJEDZIE DO WILNA.

Przyjedzie do Wilna w dniu 26 czerwca dyrektor PUWF. plk. Kiliński, który weźmie udział w zjeździe prasy sportowej.

#### SPORTOWCY Z A. K. S. STARTUJĄ W BIAŁYMSTOKU.

W Białymstoku rozpoczynają się dzisiaj żydowskie zawody sportowe w całym szeregu gałęzi sportowych.

Z Wilna na zawody wyjechała liczna (około 100 osób) reprezentacja ŻAKS-u. Pojechali: lekkoatleci, piłkarze, tenisistów i kolarze.

Zawody trwać będą trzy dni. Udział w tych zawodach brać będą Żydzi klubów Ziemi Pińocno — Wschodnich.

Wystawiono też ekspozycje, wykonane przez uczniów w warsztatach (kier. inż. Piątkowski), lecz nie tak licznie, jakby się można tego spodziewać po takiej szkole. Zwraca powszechną uwagę międzarka do Inu, tak dziś propagowanego. Prócz tego widzimy również szereg instrumentów pomiarowych, których konstrukcja wymaga dużej sprawności i ścisłości. Modele mostów drewnianych (szczególnie jeden) przykuwa wzrok misternością wiązań. Muszę wspomnieć o rysunkach odręcznych, które odznaczają się fachowym podejściem do przedmiotu.

Należy podkreślić, że w rysunkach tych widać metodyczny rozwój postępów uczniów, którzy z zamiłowaniem traktują ten przedmiot. Szczególnie sympatyczne sercu wileńszczyzny są rysunki budynków zabytkowych. Zawodowo również są traktowane modele gipsowe historycznych budynków. Rysunek odręczny i modelarstwo wykłada art. mal. p. Wacław Dawidowski.

Dyrektorem Szkoły Technicznej jest znany na terenie Wilna inż. Jan Gumowski, któremu składam podziękowanie za nadesłane pod moim adresem zaproszenia Rzemiosła Wileńskiego na otwarcie wystawy.

Piotr Hermanowicz  
Prezes Związku Cechów.

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI

### Kto tu właściwie traci?

Strajk kelnerów, który onegdaj wybuchł w Wilnie, wzbudza pewne refleksje. Nie chodzi o to, która strona ma rację: właściciele czy pracownicy. Sama historia owych „dziesięć procent dla mnie“ jest bardzo znamieną.

Jak wiadomo stan kelnerski jeszcze na początku bieżącego stulecia, a nawet do wojny światowej, z przyczyn nie bardzo zrozumiałych, nie był zaliczany do zaszczytnych. — W wielu krajach ku wschodowi Europy zwłaszcza, przyjęte było mówić do kelnera „per ty“, bez względu na wiek, gościa i kelnera.

Wychodząc ze słusznego skądinąd założenia, że uprzejmość personelu jest podstawą każdego przedsiębiorstwa, przeliczytowano się w tej uprzejmości. Gdy człowiek wchodzi do jakiegoś lokalu witał go chór, wołający na wyścigi, z głowami kornie pochylonemi: „Padam do nóżek! Całuję rączki! Najniższy służa szanownego pana dobrodzieja“ i t. p. Przyjęte to było zwłaszcza w Małopolsce, chociaż często „pan do brodzieja“ miał szesnaście lat, a kelner wyglądał na jego dziadka.

Każdy bęwał, który zdaniem kelnera miał minę tak niemądre zarozumiałą, jakgdyby do piero co zdał maturę, albo niósł w rękę jakiś skrypt czy teczkę, tytułowany był doktorem, każdy ekonom z grubszym brzuchem stawał się „jaśnie panem dzieźdżem“. Fryzjerzy mieli sła bość do ludzi z brodą, z przyczyn aż nadto zrozumiałych i każdego posiadacza, chociażby koziej bródki nazywali: „profesorem“. Facet, który miał t. zw. „baczki“ czy „bakobrody“ został nieodwołalnie baronem, jeśli nie hrabią.

Ostatecznie takie idjotyzmy, jako spekulacja na głupocie ludzkiej, musiały się kiedyś skończyć. Wiadomo mi, że szereg hrabiów i baronów przestało wkońcu uczęszczać do fryzjerów, nie chcąc się tam spotykać z podejrzaną konkurencją. Pewien hrabia np., na znak protestu przestał chodzić do fryzjera i zapuścił długą brodę. Gdy jednak raz wszedł aby ją przyszytyc personel począł go już tytułować profesorem. To go udochruchało, gdyż o tem, że był hrabią wiedział sam, a profesor to był miły dodatek.

Wracając do kelnerów, wszystko to było w owych czasach jeszcze zrozumiałe od biedy, po nieważ bożyszczem ówczesnie był t. zw. — na piwek. Im uprzejmość była bardziej przesadna, tem napiwek był większy.

Stan ten wydał się w końcu ludziom absurdalny i zniesiono napiwki. Było to jednak wymaganie ponad siły zwłaszcza kelnerów, nie wziąć, gdy gość chętnie daje. Wobec tego jakaś genialna głowa wynalazła wyjście z tej sytuacji: gość musi dać, a kelner musi wziąć. W ten sposób gość nie robi tu żadnej łaski, ani gestu, a kelner będzie dla wszystkich jednakowo uprzejmy.

Teraz znowu i właściciele i kelnerzy przez jakieś tajemne umowy między sobą pogmatwali te sprawy. Może być, że traci kelner, jeżeli biorąc sła pensję zarabia mniej niżby zarabiał przez procenty, może jednak być również i tak (przy sła bej frekwencji w danym lokalu), że traci właściwie cel płacąc kelnerowi więcej niżby zarobił procentami.

Poco jednak to podejście gościa z odprowadzeniem do kasy procentów? A może lepiej wrócimy do efy „padam do nóżek“ i „całuję rączki“, oraz fałszywych hrabiów, baronów i dzieźdżów? Wydaje mi się to praktyczniejsze z punktu widzenia konsumenta. **Wiel.**

### KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wysiłki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

stochowie spotkają się reprezentacje: Krakowa, Lwowa, Śląska, a w trzeciej walczą: Toruń, Łódź i Poznań.

Finały odbędą się w Katowicach 23 czerwca.

#### PANIE A. Z. S. WYJECHAŁY DO LWOWA

Wczoraj wyjechała do Lwowa wileńska drużyna piłki siatkowej AZS., która weźmie udział w mistrzostwach Polski.

Drużyna wyjechała pod kier. R. Hołowni w następującym składzie: Halicka, Kontrymowiczówna, Siesicka, Sokukówna, Chojnicka i Mewesówna.

Wileńskie grają w pierwszej grupie: z Olszą Kraków i AZS. Lwów, w drugiej zaś grupie walczą: AZS. Warszawa, Gryf Toruń, HKS. Łódź i Pogoń Katowice.

Turniej rozpoczyna się jutro rano we Lwowie.

#### PROF. KOSCHMIDER PREZESEM AZS.

Na walnym zebraniu AZS. dokonano wyboru nowych władz związku. Prezesem został po nownie wybrany prof. Koschmider, a na wiceprezesów: prof. Pietkiewicz, Wągura i Hołownia.

Prezesem sądu honorowego został prof. Iwo Jaworski, a przewodniczącym Kom. Rew. prof. Stefan Kempisty.

#### KOSZYKARZE A. Z. S. WYBIERAJĄ SIĘ DO LUBLINA.

Mistrz Wilna w piłce koszykowej AZS. wileński wybiera się do Lublina na rozgrywki eliminacyjne w piłce koszykowej o mistrzostwo Polski.

Wileńskie w Lublinie grać będą 15 i 16 czerwca z Warszawą, Białymstokiem i Lublinem. W drugiej zaś grupie eliminacyjnej w Czę-

# KOBIETA MA GŁOS

Kolumna zablokowanych organizacji kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylińskiej - Maslejewskiej

## Powitanie

W niedzielę, dnia 9 czerwca, zjeżdżają się do Wilna członkinie wielkiej organizacji Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z całego terenu Woj. Wileńskiego.

Zjazd ten przypaść na żalobną chwilę, która nam zamąci radość powitania.

A jednak atmosfera, która się teraz wytworzyła w Polsce, sprzyja zaciekłemu węzłowi serdeczności między kobietami, przeżywającymi ten sam ból. Uścisk dłoni, którym się powitamy, będzie gorętszy, niż zwykle, życzliwość i ufność wzajemna bardziej się uwidocznia i wypowiedzialności każdej kobiecie skupić się mocniej koło swej pożytecznej pracy i oddać jej wszystkie rezerwy sił swoich.

Witamy siostry, przybywające z odległych krańców Wileńszczyzny, w imię tej Idee, która nam każe dla dobra naszej dzielnicy i dla dobra Państwa wspólnie i zgodnie pracować.

REDAKCJA.

## Cykl: „Ze wspomnień kobiet”

# Pierwsza rozmowa

Choć, zdaniem Marszałka, kobiety intuicyjnie wyczuwały wielkość Jego zamierzeń, często jednak sprawiły Mu wielkie kłopoty żywiołowym uwielbieniem i adoracją.

Każde przelotne spojrzenie Wielkiego Polaka, chwilowe szczęście Jego widoku, kilka słów, rzuconych w niespodziewanym darze, — zamykały te kobiety w sobie zazdrośnie i dumnie, chroniąc klejnoty wspomnień dla swoich dzieci i dla tych bliskich, którym ufały. Teraz czas o tym mówić, gdy cała Polska stała się wielką, smutną rodziną.

Wezwane przez „Kolumnę Kobiecą” będziemy więc wydobywały ze skrytek swoje wspomnienia.

Szczytem marzeń dla tych wielbiących był uścisk dłoni Marszałka. Urzeczywistnione marzenie stawało się źródłem nieustannej cichej radości na dłu-

gie lata. Marzenie realizowało się zwykle w sposób prosty, choć dla każdej z nas było to na swój sposób jedyne i niesłychane.

W 1922 roku, kiedy 1 Dyw. Legj. była stacjonowana w Grodnie — Marszałek, jako Naczelnik Państwa, wydał raut dla społeczeństwa wileńskiego.

Mieszkałam wówczas z rodziną w Wilnie, a mąż mój i jeden ze starszych oficerów 1 pp. Leg. przyjechali, jako delegacja tego pułku z Grodna na uroczystości, związane z pobytem Marszałka w Wilnie. Dostaliśmy, oczywiście, zaproszenia na ten raut i pamiętnego wieczora jechaliśmy, ogromnie wzruszeni, do pałacu reprezentacyjnego, a już w wielkim strachu maszerowaliśmy po schodach na górę, gdzie u drzwi sali stał Marszałek, Pani Marszałkowa i świta.

Było jeszcze wcześniej, nikt za nami nie szedł, stanęłam więc na progu z duszą na ramieniu i obejrzałam się na swych towarzyszy, a tu ich ani śladu!

Prostu zwiali, pozostawiając mnie własnemu losowi, a ja stanęłam z najgłępszą w świecie miną przed Marszałkiem, nie wiedząc absolutnie, co począć.

Czekam, aż mi Marszałek poda rękę, a Marszałek spojrzawszy tylko przelotnie i nic! Pani Marszałkowa, widząc moje skłopotanie, uśmiechnęła się życzliwie i wyciągnęła do mnie rękę, którą uściśnięłam gorąco, poczem zaszyłam się w najdalszy kąt sali, pogrążona w czarnej rozpacz. Gorzkie też wymówki czyniłam memu mężowi, że mnie tak nieciernie opuścił w potrzebie i postanowiłam sobie że nie wyjdę z pałacu, póki z Marszałkiem nie porozmawiam i dłoni Jego nie uścisknę. Krążyłam też stale w Jego pobliżu, czatując na sposobność i wreszcie kiedy przyjęcie zbliżało się ku końcowi stanęłam, wyprostowana służbiście przed Marszałkiem i oświadczyłam głośno — „Komendancie, melduję się do raportu”

— „O! — zdziwił się Marszałek, — a to w jakiej sprawie?”

— „Jestem wileńską żoną oficera 1 pułku i bardzobym chciała wiedzieć, kiedy 1 dywizja Legjonów przyjdzie do Wilna, usycham bowiem z tęsknoty za swym mężem!”

— „No, — zaśmiał się Marszałek — jakoś mi pani na to nie wygląda, żeby miała usychać!”

— „To są tylko złudne pozory — protestuję, i czas już najwyższy, Komendancie, żeby 1-szy pułk wrócił do Wilna.”

— Tak, tak — uśmiechał się ciągle Marszałek — ale, niestety, jest to tajemnica państwowa i nie powieścić nie mogę”. I tu podał mi rękę.

Stało się! Odeszłam szczęśliwa i dumna, utrwalając w pamięci każde słowo, wypowiedziane przez Marszałka. Wszystko było ważne. Nic nie można przeinaczyć, nic zmienić! Po raz drugi i ostatni dotknęłam dłoni Marszałka po 11-tu latach. Ale o tem opowiem innym razem.

Janina Fieldorfowa.

— **Dopisek Redakcji.** Wzywamy wszystkie Wileńki, które mają swoje osobiste wspomnienia, związane z Marszałkiem do podzielenia się nimi w „Kolumnie” z ogółem kobiet wileńskich, spragnionych najdrobniejszych pamiattek po Tym, który Wilno ofiarował Serece.

## KRONIKA

— Zebranie Referatu Prasowego ZPOK. we środę o godz. 5.45. Obecność wszystkich członkin konieczna.

— Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego Zablokowanych Organizacji Kobiecych we środę o godz. 6.30. Delegatki poszczególnych organizacji proszone są o punktualne przybycie.

— Zebranie żalobne Zrzeszenia Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Mołodzie odbyło się w wielkim skupieniu, cięży, głębokim żalu i smutku wszystkich zgromadzonych. Posiedzenie zagała wice-przewodnicząca p. Zofja Ilczukowa, następnie p. M. Dudyńska odczytała orędzie Pana Prezydenta, którego członkinie wysłuchały stojąc, 3-minutowym milczeniem uczczone pamięć Pierwszego Marszałka Polski i Wielkiego Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego, poczem zebranie zamknęło.

— **Żałoba w Postawach.**

Łącząc się w głębokim bólu i żalu z całym Narodem po stracie Ukochanego Wodza sp. Marszałka Józefa Piłsudskiego, Zrzeszenie Powiatowe Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Postawach zorganizowało w dniu 17 maja rb. uroczystą akademię żalobną, która odbyła się w świetlicy własnej przed portretem Marszałka, przybrany kirem i wstęgami o barwach państwowych.

Na akademię przybyły wszystkie członkinie oraz znaczna ilość osób niezrzeszonych w ZPOK-u.

Akademię zagała okolicznościowym przemówieniem wice-przewodnicząca Zarządu Zrzeszenia ZPOK., która następnie odczytała Orędzie Pana Prezydenta. Dłuższy referat poświęcony pamięci i czynom Marszałka wygłosiła członkini Zarządu p. Zofja Jakóbowska, poczem nastąpiła deklamacja wiersza Kobylińskiej-Maslejewskiej p. t. „Cios”.

Akademię zakończono uroczystym słuchaniem członkin.

## REFLEKSJE CZYTELNICZKI

W jednym ze swych feljetonów w „Il. Kurjerze Krakowskim” p. Zygmunt Nowakowski dzieli się z czytelnikami szeregiem uwag, które nasunęły się w związku z naszą żalobą narodową. P. Nowakowski, wyrażając słuszne obawy, dotyczące dość ryzykownych, a coraz bardziej silących się na oryginalność, pomysłów uczczenia Pamięci tak świętej dla serc naszych — porusza jednak w swym feljetonie parę spraw, które w czytelniku-Polaku mogą wywołać co najmniej zdziwienie. Nie waży się podejmować polemiki ze świetnym literatem i dziennikarzem — chciałabym tylko wyjaśnić parę spraw, nad które mi, jako Polce — trudno mi jest przejść obojętnie. Oto np., na początku swego feljetonu p. „Liberja boleści” p. Nowakowski wyraża oburzenie spowodowane, że w Krakowie, kelnerzy i usługujący gościom w restauracjach (i, jak po gardliwie pisze „pokolaki”) ośmielają się... nosić opaski żalobne.

„To było dobre 18 maja ale już nazajutrz...” pisze p. Nowakowski. Jak wiemy, oficjalna żałoba narodowa obowiązuje przez 6 tygodni. — A zatem tyle czasu mają być noszone żalobne opaski. Czyżby więc kelnerzy, dlatego tylko, by nie psuć apetytu niektórym sybarytom i ujemnie nie wpłynąć na ich trawienie — mają się wyrzec oznak przynależności do narodu?

Ciekawa jestem, jak p. Nowakowski (który chwali bardzo „europejskie” zwyczaje), wyobraża sobie żalobę narodową w którymś z krajów europejskich — może np. w Niemczech — czy też byłby na ulicy choć jeden Niemiec, bez względu na stanowisko i zawód nie noszący jaśniejszych oznak żalobnej? Znamy już frazesy o zachowaniu smutku w sercu i t. d. — Czy ukrywać go należy po to tylko, by nie psuć humoru sobie, którzy mają już „dość” tego wszystkiego: uroczystości, gazet w czarnych obwódkach i za wiadomości o mszach żalobnych?... Prostu — mają dość. P. Nowakowski nazywa to „licytacją uczuć”. Ach tak? Ta „licytacja” psuje niekiedy zapewne chęć pójścia na operetkę i zjedzenia dobrego obiadku? P. Nowakowski wspomina dalej o tem, że „podobno były 2 samobójstwa” — podobno aż dwóch ludzi nie mogło znieść śmierci ubóstwianego Człowieka. — P. Nowakowski nazywa to prosto — histerją. Zdaje się zupełnie zapominać o jednym cudownym, chociaż może banalnym i staroświeckim

słownie. Tem słowem — jest Miłość. Ta Miłość, która jest silniejsza, niż instynkt życia, niż rozum, siła woli i opanowanie. Byli tacy, którzy serce pękło. Czyżby i tym zarzucał Pan Nowakowski — histerję?

Porównując te samobójstwa do „harakiri” Japończyków po śmierci cesarza p. Nowakowski zaznacza — „no, tak, ale tam jest Japonia. Nie trzeba zapominać, że my żyjemy w Europie”. Czyżby Sz. Autor chciał powiedzieć przez to że Japończycy są narodem mniej kulturalnym od nas? Dotąd słyszeliśmy zawsze, że jest to naród, którego społeczeństwo, patriotyzm, poczucie honoru i etyka stawiane są za wzór — właśnie Europie... Oczywiście, pomijamy harakiri.

Jeszcze jedna sprawa zdziwiła mnie w feljetonie „Liberja boleści”. P. Nowakowski woła: „Zadnych wierszy! — Precz z grafomanją!” Nie mogę pojąć dlaczego w chwili nieszcześćia, które przeżywamy — mają prawo wypowiedzieć się tylko — feljetonistą, czy powieściopisarzem. Dla p. Nowakowskiego formą wypowiedzenia się będzie feljeton, dla Bakowiczówny na pewno wiersz. Wszyscy poeci wyrazili swój smutek wierszem. Nawet Zbierzchowski w J. K. C. Wszyscy czytaliśmy te wiersze ze wzruszeniem. Bo były pisane odruchowo, sercem — i sercem przyjęte. Co zaś do grafomanji, to chyba ten zarzut musi upaść, bo przecież żadne pismo poważne grafomańskim wyczynom nie

jest dostępne — a brukowce pozostaną zawsze brukowcami, tak samo w chwili nieszcześćia na rodowego, jak i przedtem. Każdy wypowie się na swój sposób — i to nie powinno razić ludzi mądrych i estetyków. Redakcje wszystkich pism zostały zawałone impresjami, wierszami, projektami pomników, kopców i t. d.

Pisali ludzie, którzy rzadko pióro w rękę trzymają — gdzieś, z zapadłych wiosek. Niemożliwością było to drukować — ale nikt nie powinien być kpię z tego, ani temu się dziwić. Ten odruch, choćby nieudolny, jest przejawem cierpienia całego Narodu. Nie wszyscy umieją pisać ładnie, ale wszyscy potrafią czuć. Każdy chce dać wyraz ogromowi nieszcześćia, które spadło i na niego, każdy chce się niem podzielić z ludźmi bliskimi — z nami — bo wszyscy jesteśmy dziś przecież sobie bliscy — tak bliscy — jak nigdy.

Cierpienie jest udziałem nietylko opanowanych, taktownych panów w redakcjach, ale i prostactków, dzieci, starowin z prowincji, które szlochając, niechby i histerycznie — piszą do redakcyj jakieś nieudolne listy — o tem, jak chciałyby najlepiej uczcić pamięć Tego, który był dla nich Legendą, Wcieleniem Polski — Świętością. Zresztą narodowa legenda tworzy się poza wszelką awangardą i uznaniami wielkosciami. Tworzy ją tłum. Więc tłum odezwać się musi. Temu się przecież dziwić nie można...

Jadwiga Janicka.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski  
Józefa Piłsudskiego w Wilnie  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

## Z cyklu: „Żołnierze 2 Wil. Ochotniczej Legji Kobiet”; W obronie honoru Och. Legji Kobiet

(Zakończenie)

Zofja-Irena Krawczykówna podchorąża kapral 2 Wil. Och. Legji Kob. była to średnie go wzrostu brunetka o niebieskich oczach. Koleżanki ogromnie ją lubiły, ceniąc jej inteligencję i zalety towarzyskie. Krawczykówna już jako legionistka brała czynny udział w amatorskim teatrze żołnierskim przy Domu Żołnierza gdzie stale występowała, ujawniając wybitne zdolności aktorskie.

W związku z zapotrzebowaniem, zgłoszonym przez Intendurę miasta — Dowództwo O. L. K. przydzieliło tam Krawczykównę, która objęła powierzone jej funkcje kasjerki intendury i pełniła je bez zarzutu.

Nieszcześćie spadło na nią niespodziewanie. Było to 18 maja 1924 r. Rano powiadomiono podchor. Krawczykównę, że kasa intendury, od której tylko ona posiadała klucze została w nocy okradziona. Natychmiast zameldowała o tem władzom zwierzchnim.

W odpowiedzi usłyszała, że jeśli do oznaczonej godziny nie znajdą się skradzione pieniądze, zostanie aresztowana, jako odpowiedzialna za powierzoną jej kasę. Wszelkie badania i próby odnalezienia sprawców, nie dały najmniejszych rezultatów, a godzina oznaczona zbliżała się nieustannie.

Widząc to podchor. Krawczykówna zamknęła się w swoim pokoju. Z uderzeniem oznaczo-

nej godziny z pokoju rozległ się głośny strzał. Gdy otwarto drzwi, stwierdzono, że podchor. Krawczykówna popełniła samobójstwo.

Przed nią na biurku leżał list skierowany do D-twa Intendury, w którym pisała, że nie może pozwolić, aby aresztowaniem jej splamiono honor Och. Legji Kob. Jest niewinna, lecz nie ma na to żadnych dowodów. Umiera by dobro wolną śmiercią stwierdzić prawdę swoich słów.

W parę dni później wykryto sprawców wamania.

St. Smoterowa.

## Otaczaj dziecko opieką bo to przyszłość Narodu

### KOMUNIKAT

Dnia 9 czerwca odbędzie się Zjazd Walny Zrzeszenia Województwa Wileńskiego Zw. Pr. Ob. Kobiet.

Zjazd rozpocznie się mszą św. w kościele św. Jerzego o godz. 10.

Początek zebrania walnego o godz. 10.30 w lokalu ZPOK., Jagiellońska 3/5 — 3. (I termin), a w drugim terminie o godz. 11.

## Serdeczny obowiązek

Przed Sercem Marszałka w kościele Ostrobramskim ludność codziennie składa stopy kwiecica. Niewstawione do wody więdły coraz nowe warstwy narcyzów, tulipanów, róż, a przede wszystkim bzu. Z inicjatywy Rodziny Wojskowej zajęły się tem Zablokowane Organizacje Kobiece, biorąc na siebie obowiązek dbania o kwiaty składane zewsząd.

Ustanowiono dwutygodni. dyżury poszczególnych stowarzyszeń:

Do 15 czerwca — Rodzina Wojskowa, od 15 czerwca do 1 lipca — Rodzina Policyjna, od 1 lipca do 15 lipca P. Ż. P., od 15 lipca do 1 sierpnia — Stowarzyszenie Peowiaczek, od 1 sierpnia do 15 sierpnia Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, od 15 sierpnia do 1 września — Zw. Legionistek.

Od 1 września aż do dnia uroczystości pogrzebowych w Wilnie — służba Obywatelska i Wojskowe Przystosobienie Kobiet.

## Ważna informacja o pociągu do Krakowa

Delegatura Ligi Popierania Turystyki w Wilnie zawiadamia, że jeszcze w dniu dzisiejszym Biuro Podróży „Orbis“ i „Wagons Lits Cook“ przyjmują zapisy na pociąg popularny pielgrzymkowy który wyruszy z Wilna w dniu 9 czerwca r. b.

Delegatura równocześnie zawiadamia, iż w razie niezabrania się pełnego kompletu, t. j. sześciuset osób pociąg ten nie będzie uruchomiony i Biura Podróży w niedzielę, 9-go czerwca r. b. w godzinach od 10-ej do 12-ej i w dniach następnych zwracać będą wpłacone pieniądze za zwrotem pokwitowań.

## Jak organizować wycieczki szkolne do Krakowa Przestrogi i wskazówki ministerstwa oświaty

W związku z żywiołowym ruchem wycieczkowym młodzieży szkolnej ze wszystkich stron Polski do Krakowa dla złożenia zbiorowego hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu i wzięcia udziału w spąnianiu kopca na Sowińcu, celem uniknięcia trudności organizacyjnych ministerstwo oświaty wydało okólnik do kuratorów szkolnych, w którym poleca każdą wycieczkę zgłosić uprzednio w biurze informacyjnym budowy Kopca Marszałka Piłsudskiego, Kraków — Lubiec 2, pałac Wołodkiewicza — tel. 119-13.

W razie noclegu w Krakowie — należy przedtem zapewnić wycieczce miejsce, zwracając się z awansu do szkolnego schroniska noclegowego, Kraków pl. Matejki 11 — p. Tęczyński — kierownik schroniska, tel. 155-59.

Termin odjazdu wycieczek, przyjeżdżających zarezerwowanymi wagonami — należy zgłosić na dworc kolejowym bezpośrednio po przybyciu do Krakowa.

Wycieczki należy organizować możliwie po 15 czerwca r. b. i to w dniu powszednim, naskutek przedłużenia Krakowa w dzień świąteczny. — Możliwość organizowania wycieczek szkolnych istnieje przez cały okres ferij i ponadto po ferjach. Należy przytem unikać przywożenia dzieci małych z uwagi na ich małą odporność fizyczną, na możliwe upały i ścisk.

Kuratorja zarządza ściśle stosowanie się dyrekcyj i kierownictw szkół do tych zarządzeń.

Książka — to pierwsza potrzeba  
człowieka kulturalnego  
**NOWA**  
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK  
Wilno, Jagiellońska 16 — 9  
Ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## Tragiczna zabawa z pociskiem armatnim

### Szczegóły o wypadku we wsi Świrydowicze

Przed kilku dniami podaliśmy krótką wiadomość o tragicznym wypadku koło Smorgoń, w którym zginęło kilkoro dzieci. Dziś zamieszczamy obszerniejszą relację naszego korespondenta.

Jak powszechnie wiadomo, na pobojowiskach z okresu wielkiej wojny oraz na obszarze dawnych linii bojowych znajduje się wiele pocisków, zarytych nieraz głęboko w ziemi albo leżących na dnie rzek lub jezior. Przy uprawianiu roli rolnicy nieraz wygrzebują owe pociski, które dziwnym zbiegiem wypadków utrzymują się w całości i nie wybuchają. Ostrożniejsi rozniecają ognisko i wrzucają do niego owe pociski, inni zagrzebują je niewiadomo w jakim celu, na terenie swych zabudowań gospodarczych, wreszcie inni, łakomiąc się na części metalowe, rozbiierają je, przyczem dochodzi do wybuchów, podczas których znalazła przyplacą żyłem swoją nieostrożność. Po wszystkich wioskach kresowych mamy wielką liczbę powojennych inwalidów, którzy podczas tego procederu stali się ułomnymi na całe życie. Często kolekcjonowane przy domu pociski podczas pożarów wybuchają bombardując całą wioskę i udaremniając wszelką akcję ratowniczą.

W spokojnej wiosce Świrydowicze, korzystając z pięknego, słonecznego popołudnia nie dzielnego, zebrała się dziatwa, na łące przy opodal płynącej rzeczce Oksnie. Starsi chłopcy, pragnąc ochłody brodzie poczęli w rzecce, która nie jest zbyt głęboka. Podczas brodzenia znaleźli coś twardego. Przy bliższym badaniu okazało się, że jest to niewielki pocisk artyleryjski, który 20 lat spoczywał w piasku rzeki. Dzieci wydobyli go na powierzchnię i zanieśli na łąkę. Co dalej robić? Zebrała się narada, w której uczestniczyli chłopcy 11 — 12-letni. Reszta dzieci obawiając się konsekwencji, uciekła do wiosk. Pozostało 6-ciu chłopców, uczniów I i III-cie oddziału szkoły powszechnej. W tym czasie

przechodził przeciwnym brzegiem rzeki wieśniak Antoni Gorgusz. Chłopcy zawołali:

— Dziadźko, kupcie smarad!

Gorgusz ostrzegł ich, by byli ostrożni, nie mógł jednak przejść przez rzecę.

Chłopcy odbyli krótką naradę, poczem 14-letni Mikołaj Klepacki uniósł pocisk, udając się do wielkiego kamienia. Tu rzucił z całej siły pocisk na kamień. Nastąpiła straszna eksplozja, której odgłos słyszano w promieniu 3 km. —

Wieśniacy zbiegli się ze wszystkich stron. Ich przerażonym oczom ukazało się straszliwe widmo minionej wojny, którą niejednemu jeszcze dobrze pamiętało: na zielonej murawie leżały strasznie pomasakrowane ciała M. Klepackiego, Sergjusza Karapko, Aleksandra Strazyńskiego, braci Mikołaja i Grzegorza Karapko i Koli Kozłowskiego. Zrobiono naprędce pierwsze opatrunki zapomocą ręczników, jednakże Klepacki, który znajdował się najbliżej wybuchu zmarł w kilka chwil potem. Pozostałych przewieziono na tychmiast do Smorgoń, gdzie dr. Jasiewicz dokonał pierwszych fachowych opatrunków, poczem telefonowano do szpitala do Oszmiany. Po półtoragodzinnej pertraktacji wynajęto taksówkę ze Smorgoń i przewieziono dwóch pierwszych ciężko rannych oraz trzech pozostałych lżej rannych do szpitala do Oszmiany. Po drodze zmarł Sergjusz Karapko. Al. Strazyńskiemu dokonał no natchmiast po przybyciu operację, jednakże niewiadomo, czy uda się go utrzymać przy życiu. Redzkie jego czuwają przy jego łóżku. Jest to ich drugi, najmłodszy syn, który miał w przyszłości objąć niewielkie gospodarstwo. Karapko Mikołaj i Grzegorz odnieśli rany w oczy i nogi. Kozłowski wyszedł najmniej poturbowany.

Tragedja w Świrydowiczach, która pograżyła całą wioskę w głęboką żalobę powinna być jeszcze jednym z licznych już ostrzeżeń, żeby nie ruszać i nie rozbiierać znalezionych pocisków. Oby słowa te i ostrzeżenie, dotarło do wszystkich zakątków Wileńszczyzny. ALL.

## KONCERT CHÓRÓW



AUDYCJA Z KATOWIC  
w poniedziałek 10. VI. o godz. 21.00

## Zniesienie zakazu importu cementu do Palestyny

W Palestynie weszło w życie rozporządzenie Wysokiego Komisarza Palestyny, które cofnęło zakaz importu cementu do Palestyny przez port Jaffa.

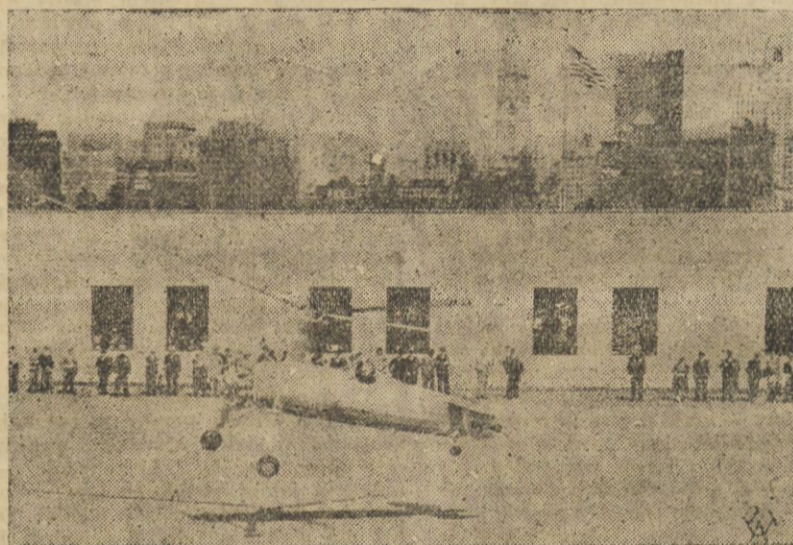
Zakaz ten obowiązywał od dnia 11 października 1934., tak, że wszystkie ładunki cementu importowanego były wwożone przez port hajfski.

## Utrudnienia dla zbytu polskiego drzewa na rynku francuskim

Francja zawarła w tych dniach z Austrią umowę na dostawę drewna austriackiego. — Kontyngent wwozowy przyznany Austrii na drewno obniżony został wprawdzie z 152 tys. ton do 100 tysięcy ton rocznie, jednak obdarzono drewno austriackie specjalnymi przywilejami w postaci ulg od opłat licencyjnych. Jeden z artykułów umowy tej postanawia, że ulgi przyznane dla drewna austriackiego nie mogą być zastosowane względem drewna, jakiegokolwiek innego kraju, a to ze względu na stan francuskiego rynku drzewnego.

Już następnego dnia po zawarciu tego porozumienia ożywiły się znacznie obroty drewnem austriackim na rynku francuskim. Natomiast wytworzyły się gorsze warunki dla drewna polskiego. Zainteresowanie dla polskich bali świerkowych i jodłowych osłabło. Również zmniejszyły się szanse zbytu we Francji polskich desek sosnowych oraz towaru do heblowania. Tak więc celna preferencja dla drewna austriackiego dotkliwie uderzyła w polski eksport.

## Autożyro startuje wprost z dachu poczty



W dniu otwarcia nowego gmachu pocztowego w Filadelfji z dachu budynku pocztowego wystartowało autożyro, które służyć ma do przewożenia poczty. — Na zdjęciu — chwila lądowania.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

## PRZEGRANA

Powieść współczesna

Starecki zbliżył się do „Gitary“. Spokojna, według jego określenia, łagodna jak dziecko, teraz drżała, nerwowo dreptała na jednym miejscu i z żalnym kwileniem wierzgnęła, gdy dotknął jej krupu.

Przy pomocy paru ułanów zdjęto siodło. Pod niem, na części grzbietu, znajdującej się bliżej nerek, ukazały się trzy małe ranki, z których cienkimi strugami sączyła się krew.

Starecki pochylił się nad siodłem i zagadka nagłego zniknięcia Józka, dotąd wzorowego chłopaka stajennego, wyjaśniła się: w zakrwawionej poduszce siodła namacał osirza trzech gwoździ. Po kilku wstrząsach przebiły prężny file, wpijając się w ciało konia po każdym skoku; zagłębiając się coraz więcej po każdym wstrząsie, spowodowały w bardzo czułym miejscu nieznośny ból. Na mniej potulnym koniu skończyłoby się katastrofą, w każdym razie jeździec nie wyszedłby cało.

Wypadek wywołał wrażenie deprymujące i z pozostałych trzech uczestników ekipy polskiej najlepsze wyniki uzyskał porucznik Orzelski, mając 9 punktów karnych; porucznik Liwski wziął za ostre tempo, które mu przyniosło 15 punktów karnych, rotmistrz Horyński przeszedł połowę parcoursu czysto, ale na bankiecie przy zeskoku przez szczytkę koń się poślizgnął i wyrucił razem z jeźdźcem.

Po pierwszej turze na maszcie głównym przy wstrząsliwych oklaskach podenerwowanej publiczności zawisła flaga Królestwa Italji. Rezultat

przedstawił się następująco: Włosi — 20<sup>1</sup>/<sub>2</sub> punktów, Niemcy 24<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, Francuzi 31, Rumuni 31<sup>1</sup>/<sub>4</sub>, Łotysze 37; dla Polaków sytuacja przedstawiała się beznadziejnie, wskutek dyskwalifikacji „Gitary“ i dużej ilości punktów karnych innych koni. Każda ekipa jeszcze miała nadzieję na poprawkę, ponieważ do ostatecznego obliczenia brano wyniki, uzyskane przez każdego jeźdźcę na lepszym koniu. Dla Polski w dwóch konkurencjach nie było co poprawiać: Barczyński i rotmistrz Horyński w gruncie rzeczy mogli startować tylko raz, gdy reszta startowała dwa razy. Nawet nie biorąc pod uwagę czynnika niepowodzenia, który w konkursach hipicznych odgrywa rolę nieomal decydującą, ta nieszczęśliwa okoliczność dawała przeciwnikom ogromną przewagę.

Te rozważania w krótkim czasie dotarły do szerokiego mas publiczności i, oczywiście, nie przyniosły ze sobą spokoju.

Druga tura rozpoczęła się w atmosferze gorącego naprężenia. Stosunkowo nieznaczna część widzów uległa zniechęceniu i leniwie spacerując po szerokiej alei, biegnącej pod trybunami, obojętnie spoglądała na tor, gdzie przy ścisłym przestrzeganiu przepisów, normujących zachowanie dżentelmena w sporcie, toczyła się zażarta walka.

Megafon podawał końcowe wyniki każdej ekipy.

Na pierwszy ogień w myśl regulaminu konkurencji o „Puchar Pokoju“, poszli Włosi i poprawili pierwotny wynik na 18 i 1/2 punktów. Za nimi startowali Niemcy, uzyskując tylko 17. Flaga włoska spełzała nadół, na jej miejsce wleciała flaga Rzeszy z drugą hitlerowską czerwono-białą z czarną swastyką. Inne zespoły też podciągnęły się, przyczem Francuzi zrównali się w Włochami, reszta pozostała bez zmian.

Krótką przerwą i zaczął się popis Polaków. Zaczętkował go rotmistrz Horyński, jako najbardziej zrównany i rutynowany. Miał słabszego konia niż w pierwszym przedbiegu; jechał skupiony, uważny, włożył w ten wyczyn całą swoją energję, wydobył z konia maksimum możliwości i żegnany dyskretnymi oklaskami opuścił parcours z 6 punktami karnymi, bardzo mało zyskując na czasie. Porucznik Liwski miał też 9 punktów.

Nastroj publiczności trochę się polepszył. Jednak pech widocznie nie opuszczał ekipy polskiej, gdyż trzeci zawodnik, porucznik Orzelski, wprawdzie zyskał 6 punktów w znakomitym czasie, jednak cały szereg poważnych obserwatorów twierdził, że bramka upadła po skoku, prawdopodobnie wskutek niezbyt dokładnego ustawienia.

Rozległy się protesty. Z początku mieśmiały wkrótce przybrały charakter masowy. Niebawem wydarzenie zaskoczyło jury i do loży został zawezwany sędzia przy zakwestjonowanej przeszkodzie.

Wystarczyło tych kilku minut, by naelektryzować tłum niesłychanie emocjonującą wiadomością, która podawana z ust do ust lotem błyskawicy obiegiła wszystkie trybuny:

— Możemy wygrać! Możemy wygrać!... Nasza ekipa ma dotąd 18 i 1/2 punktów. Jeżeli ostatni jeździec przejdzie parcours czysto i nadrobi 12 sekund to pobijemy Niemców!...

Na otwartej trybunie ktoś głośno wyraził wątpliwość:

— Ten cywil czerwony? Znow się wywróci!...

Tymczasem Barczyński już siedział na „Nedzie“, czekając na sygnał z loży sędziowskiej.

— Pan Barczyński, ma tor! (D. c. n.).

# KRONIKA

TEATR POHULANKA: 8.VI. o g. 8.30 w. „MORFIUM” — ceny niższe

TEATR LETNI: Dziś, 8.VI. o g. 8.30 w. „Tajemniczy Dżem” — Ceny niższe

## Lustracja robót Funduszu Pracy

Onegdaj bawił w Wilnie delegat Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Zieliński, który odbył konferencję z dyrektorem Funduszu Pracy, d-r'em Pażyńskim, i przeprowadził lustrację prowadzonych robót.

## 1200 rzemieślników nie posiada kart rzemieślniczych

Z dniem 1 lipca r. b. upływa termin zaopatrywania się przez rzemieślników w karty rzemieślnicze. Po upływie tego terminu warsztaty tych rzemieślników, którzy nie będą posiadali kart rzemieślniczych, zostaną przymusowo zamknięte. Dla uzyskania karty należy złożyć odpowiedni egzamin fachowy. W związku z tem w najbliższym czasie z ramienia Wileńskiej Izby Rzemieślniczej na teren poszczególnych powiatów województwa wileńskiego udaje się specjalna Komisja dla przeprowadzenia na miejscu wspomnianych egzaminów.

Podług obliczeń na terenie województwa wileńskiego trudni się rzemiosłem bez posiadania kart 1200 rzemieślników.

## O ulgi w zryczałtowanym podatku przemysłowym

Zryczałtowany podatek od obrotu za rok podatkowy 1935 został ustalony na rzecz Skarbu w tej samej wysokości która była przyjęta przy wymiarze podatku za rok 1934, czyli, że podstawa wymiaru jest w dalszym ciągu przeciętny roczny prawomocny obrót, ustalony za lata podatkowe 1930 i 1931.

Jednakże już w roku ubiegłym praktyka wykazała, że obroty osiągnięte, znacznie spadły w stosunku do przeciętnej z lat 1930 i 1931. Ponadto zdarzały się niejednokrotnie wypadki, że zryczałtowany podatek za rok 1934 przekraczał znacznie wymiar podatku przemysłowego od obrotu za r. 1939 względnie zryczałtowany podatek za lata 1932-33.

Zważywszy na te okoliczności Ministerstwo Skarbu, okólnikiem z 29 maja 1934 r. upoważniło władze skarbowe do częściowego umiarkowania zryczałtowanego podatku za rok 1934 w wypadku stwierdzenia znacznego spadku obrotów.

Obecnie, w związku z uchwałą zapadłą na Plenarnem Zebraniu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w dniu 9 maja r. b. — w sprawie ulg w podatku zryczałtowanym — Związek Izby P. H. wystosował ostatnio do Min. Skarbu memoriał, w którym prosi o przedłużenie na rok 1935 mocy obowiązującej wspomnianego już okólnika z 29 maja 1934 r.

**CEMENT konc. „FIRLEY”**  
marka GÓRKA  
poleca ze składu i wprost z fabryki  
D-H. Br. CHOLEM Wilno, Kwiatowa 5  
telef. 3 53 i 17-94

## Giełda zbożowo-towarowa i inna w Wilnie z dnia 7 czerwca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-cyfet Wilno, ziemniaki — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilości, w złotych za 1 q (100 kg); lón — za 1000 kg.

Zyto I standard 700 g/l	14.—	14.25
II	670	13.50 13.75
Pozonica I	745	18.25 18.75
II	720	17.75 18.25
Jęczmień I	655 (kasz.)	15.25 15.75
II	625	14.50 15.25
Owies I	490	14.75 15.50
II	470	13.75 14.50
Gryka I	630	18.— 19.—
II	600	17.— 18.—
Mąka pszenna gatunek I—C	30.50	31.—
II—E	26.50	27.—
III—G	22.50	23.—
IV—A	19.50	20.—
V—B	13.50	14.—
tytała do 55%	23.50	24.—
do 65%	19.50	20.—
sitkowa	15.50	16.—
razowa	15.50	16.—
do 82% (typ wojsk.)	17.—	17.50
Wyka	—	—
Kubin niebieski	9.—	9.75
Siano	—	—
Słoma	—	—
Ziemniaki jadalne	3.25	3.50
Gryka II standard	—	—
Siemię lniane b. 90% f-co st. załad.	—	—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	2120.—	2160.—
Kędziel Horodz. b. I sk. 216.50	1650.—	1690.—
Targaniec gat. I/II—80/20	1100.—	1140.—
Len standaryzowany:	—	—
czepany Wolożyn basis I	1700.—	1740.—
Traby	—	—
Miory sk. 216.50	1480.—	1520.—

Sobota  
8  
Czerwiec

Dziś: Medarda i Seweryna  
Jutra: Zesłanie Ducha Św.  
Wschód słońca — godz. 2 m. 46  
Zachód słońca — godz. 7 m. 48

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 7/VI — 1935 roku.

Ciśnienie 763  
Temp. średnia + 17  
Temp. najw. + 20  
Temp. najn. + 11  
Opad 14,5  
Wiatr: zachodni  
Tend. bar.: zwykła  
Uwagi: pogodnie

Przepowiednia pogody według PIM-a do wczoraj 8 czerwca r. b.:

Pogoda słoneczna. Rankiem mgły lub opary, wieczorem wzrost zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Ciężko. Najpierw słabe wiatry miejscowe, potem umiarkowane z południa.

### KOSCIELNA

Odpust zupełny w Kaplicy Ostrobramskiej. W niedzielę dnia 9 czerwca r. b., jako w pierwszy dzień Zielonych Świątek, Kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej przysługuje odpust zupełny. Wierni mogą dostąpić odpustu przy zwykłych warunkach: spowiedź, komunja św. i na wiedzenie Kaplicy z odmówieniem jakichś mo-dlitw na intencję Ojca Św. — najlepiej, według przyjętego zwyczaju, pięć pacieryz.

### OSOBISTA

Dziś przybył do Wilna w sprawach prywatnych wojewoda pomorski p. Stefan Kirtiklis. Pan wojewoda Kirtiklis wyjechał do swojej osady w Rekaciszkach gdzie spędzi święta.

W piątek powrócił z Warszawy dyrektor kolei państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski.

### MIEJSKA

Posiedzenie Rady Miejskiej. Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na 13 bm. Porządek dzienny zawierać będzie 9 punktów, których tekst znajduje się obecnie w opracowywaniu.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, przy ul. Mickiej wczoraj.

Dojazd do domu akademickiego. Uniwersytet wileński zwrócił się do magistratu z prośbą o wydzierżawienie mu na przeciąg 25 lat działka ziemi, położonej naprzeciwko gimnazjum Zygmunta Augusta. Pas tej ziemi potrzebny jest Uniwersytetowi na urządzenie dojazdu do domu akademickiego.

Sprawa ta znajduje się na porządku obrad najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej.

Wodociąg na Piłomonicie. W przyszłym tygodniu magistrat rozpocznie roboty wodociągowe na Piłomonicie. Przy układaniu rurociągu doprowadzającego wodę znajdzie zatrudnienie 40 bezrobotnych.

Pożyczki budowlane. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na porządku obrad znalazło się szereg wniosków i podań o pożyczki na różnego rodzaju budownictwo. Przyznano kilkanaście pożyczek na wykończenie rozpoczętych już budowli, na remonty domów oraz na budowę nowych domów drewnianych. Ponadto przyznano dwie pożyczki na budowę domów murowanych.

### SPRAWY AKADEMICKIE

Nowy lokal Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Od dnia 28 maja 1935 r. biuro Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Towar-

## Leśnicy na Fundusz Uwiecznienia Pamięci Marszałka Piłsudskiego

Pracownicy Lasów Państwowych Dyrekcji Wileńskiej, zjednoczeni w organizacjach: Przy-sposobienie Wojskowe Leśników, Związek Leś-ników i Rodzina Leśników, zebrań w dniu 6 czerwca 1935 r. pod przewodnictwem dyrektora Edwarda Szemiotha, postanowili opodatkować się na rzecz Funduszu Uwiecznienia Pamięci Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Pił-sudskiego, przeznaczając na ten cel kwotę 8 tys. złotych.

## Wyjaśnienie

W związku z notatką zamieszczoną w „Kurjerze Wil.” z dnia 5 czerwca r. b. p. t. „Przyjaciel z ławy szkolnej” dowiadujemy się, iż zatarg pomiędzy p. Dziłowiczem i p. Zacharewiczem o których była mowa we wspomnianej notatce, polega na nieporozumieniu.

Otóż Zacharewicz, urzędnik prywatnej firmy nazajtrzy po wypożyczeniu placzka od pana Dziłowicza przyszedł do jego mieszkania, by zwrócić wypożyczony placzek, lecz nikogo w mieszkaniu nie zastał. Ponieważ p. Zacharewicz tegoż dnia miał wyjechać nagle z Wilna, zaniósł placzek do swego znajomego prosząc go, by na zajutrz odniósł placzek Dziłowiczowi. Znajomy p. Zacharewicza przetrzymał placzek u siebie przez kilka dni, co nasunęło p. Dziłowiczowi myśl, że placzek jego został przywłaszczony. Po wyjaśnieniu nieporozumienia, p. Dziłowicz w dniu wczorajszym, uprzednio złożony meldunek w policji odwołał.

stwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej mieści się przy ul. Uniwersyteckiej 3, II-gie piętro (gmach Uniwersytetu). Interesantów biuro załatwia codziennie z wyjątkiem sobót od godz. 6—7 wiecz.

### SPRAWY SZKOLNE

EGZAMINY PUBLICZNE UCZNI KON-SERWATORJUM odbędą się w dniu następującym: dnia 11 o godzinie 6 po poł. (skrzypce kontrabas, śpiew solowy i chórny instrumenty dęte); dnia 12 o godzinie 6 po poł. (fortepian kl. pp: Szpi-nalskiego, Kadziewiczczy, Tymieńskiej Ro-maszkowej i Dąbrowskiej); dnia 13 o godzinie 6 po poł. (kl. fort. p. Krewer); dnia 14 o godzinie 6 po poł. (kl. fort. p. Krewer). Popis publiczny dnia 20 bm. o godzinie 6 po południu.

### Z KOLEI

Zarząd Kolejowego Koła Szybownego w Wilnie, realizując hasło „Uczmy się latać”, ot-wiera w dniu 12 czerwca 1935 roku, 3-ci z rzę-du kurs teoretyczny, dla kandydatów na pilo-tów szybownych.

Absolwenci kursu teoretycznego, zostaną przyjęci na kurs praktyczny pilotażu, który od-będzie się na szybowisku w Ausztagerach (7 km. szosy Niemieczyńskiej). Kursy będą pro-wadzone na własnych aparatach-szybowcach i pod kierunkiem własnych instruktorów.

Przyjęcie kandydatów na kurs teoretyczny z pośród pracowników i ich rodzin odbędzie się w dniu 11 i 12 czerwca b. r. w gmachu Dy-rekcji Państw. pok. Nr 24 w godz. 17—19.

### WOJSKOWA

Książeczki wojskowe nie mogą być przy-jmowane jako zastaw. Zdarzają się wypadki, że sklepikarze przyjmują od różnych osób księ-zeczki wojskowe jako zastaw przy udzielaniu kre-dytu. W związku z tem należy wyjaśnić, że na mocy obowiązujących przepisów zastawianie wszelkich dokumentów wojskowych jest surowo zakazane. Zarówno zastawiający jak i przyjmu-jący zastaw podlega surowym karom administra-cyjnym.

Przebieg poborowych. Najbliższe posiede-nie Komisji Poborowej odbędzie się w dniu 11 b. m. W dniu tym przed Komisją muszą stawić się poborowi rocznika 1913-go, zakwalifikowani podczas poprzedniego poboru, jako czasowo niezdatni do służby wojskowej (kat. B), a któ-rych nazwiska rozpoczynają się na litery od A do G włącznie.

Komisja Poborowa urzęduje w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2. Poborowi muszą stawić się punktualnie na godz. 8 rano, gdyż wszelkie opóź-nienia karane są w drodze administracyjnej.

### GOSPODARZA

Pokaz tkanin lnianych. W dniu 9 i 10 bm. odbędzie się Wornianach (pow. wileńsko-trocki) pokaz tkanin lnianych urządzony staraniem T-wa Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie. Pokaz płączony z konkursem obejmie płótna, obrusy i ręczniki, tkaniny ubraniowe oraz wzorzyste tkaniny barwne kłimy, wykonane przez tkaczki wilejskie z Wornian i wsi okolicznych.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

We wtorek dnia 11 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Federacji przy ul. Orzeszkowej 11 od-będzie się odczyt p. Janiny Miedzinskiej, inspek-torki pracy — p. t. „Warunki pracy w Rosji So-wietkiej i w Polsce”, urządzony staraniem zbło-kowanych Organizacji Kobiecych.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.  
Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie podaje do wiadomości swych człon-ków oraz osób interesujących się działalnością Macierzy, że doroczne Walne Zebranie odbędzie się dnia 16 czerwca r. b. o godz. 10 rano w sali Stowarzyszenia Techników Polskich — ul. Wi-leńska 33.

### ROZNE

Zwiedzające Pośmiertną Wystawę Obra-zów ś. p. Janiny Dłuskiej, Mickiewicza 22. Ot-warta codz. od 10 — 7 w. wstęp 25 gr. ulg. 20 gr., wycieczki 10 gr. Wystawa potrwa tylko 10 dni.

## Na wileńskim bruku

### ZAGINIĘCIE UCZNIÓW.

Michał Stankiewicz zam. przy ulicy Woj-skowo Cementarnej 28, zameldował policji o za-ginięciu swego syna, 15-letniego ucznia Wik-tora, który zbiegł z domu zabierając z szuflady ojca 60 złotych.

Tegoż dnia zaginał również 15-letni Wacław Iwanicz (Raduńska 24). Prawdopodobnie chłop-cy zbiegli razem. Policja wszczęła poszukiwania na terenie miasta oraz rozesłała listy goń-cze.

### NAJŚCIE OPRYSZKÓW NA „WESOLY” DOMEK.

W nocy do wesolego lokalu przy ulicy Niko-dema 10 wtargnęli dwaj osobnicy i po steroy-zowaniu obecnych zaczęli demolować lokal, wy-bijając wszystkie szyby i niszcząc umeblowanie. Napastnicy pobili dotkliwie właścicielkę lokalu Różę Przytyczową i zabrawszy jej 12 złotych zbiegli.

W bramie domu osobnicy steroryzowali rów-nież mieszkankę tegoż domu, Sarę Garbec i ode-brali jej 20 zł.

Policja zatrzymała wkrótce sprawców zają-cia są nim Józef Sulach i Franciszek Nejman zam. przy ulicy Słowiańskiej 8. Obu osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji wiceprokura-tora na m. Wilno.

## Magistrat zamierza nareszcie opraco-wać plan zabudowy miasta

Wobec tego że Wilno dotychczas nie posiada planu zabudowy miasta, bez któ-rego niesposób przeprowadzić racjonalnej rozbudowy, magistrat postanowił w jaknajszyszym tempie brak ten usunąć. W związku z tem postanowiono zaciągnąć w Polskim Banku Komunalnym pożyczkę w wysokości 30 tys. zł., która to suma pozwoli zrealizować w najkrótszym czasie tę pożyteczną inicjatywę.

## Teatr muzyczny „LUTNIA”

występy Marji Nochowiczówny

Dziś — Ceny letnie — niższe

## BARON CYGAŃSKI

Zakończenie teoretycznego kursu szybownictwa w Grzegorzewie. W dniu 10 bm. o godz. 11 na szybowisku w Grzegorzewie odbędzie się zakończenie kursu teoretycznego szybownictwa wraz z pokazami lotami szybownymi. Na program złożą się: 1) apel, 2) minuta ciszy ku czci ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego, 3) przemówienie, 4) rozdanie świadectw absolwentom kursu i 5) loty pokazowe. Wstęp wolny.

Doroczny pokaz uczniów Studium Teatralnego. Jutro, w dniu 8 bm. odbędzie się w Studium Teatralnym Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych w Wilnie (Ostrobramska 9) doroczny pokaz uczniów Studium Teatralnego. Wystawiona zostanie „Polska komedia rybał-towska” ilustrowana oryginalną muzyką z XVI wieku. Początek o godz. 20-ej.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

Uwaga letnicy! Biuro Pośrednictwa pra-cy Stow. Stud. Żydów poleca studentów (ki), do-pilnowania mieszkań podczas lata za skromnem wynagrodzeniem.

Informacje w Stowarzyszeniu przy ul. Zawalnej 6-5 od 14 — 15, tel. 554.

Wystawa szkolna gimn. Żydowskiego. Wczoraj dnia 7 b. m. otwarta została sprawo-dawcza wystawa szkolna Wileńskiego Gimnaz-jum Żydowskiego ZCKO. (Rudnicka 6) za rok szkolny 1934-35. Wystawa obejmuje prace uc-zniów ze wszystkich dziedzin, stanowiących przedmioty nauczania, oraz pracy pozaszkolnej (klubowej). Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wieczór i trwać będzie do dnia 10 bm. włącznie. Wstęp bezpłatny.

W gmachu gminy żydowskiej odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli wszyst-kich kierunków sjonistycznych i żydowskich or-ganizacji gospodarczych Wilna. Na posiedzeniu tem uroczysto ogłoszono rozpoczęcie akcji ży-dów wileńskich na rzecz lasu im. Piłsudskiego w Palestynie. Wybrano komitet honorowy, pre-zydjum i egzekutywę, któraby kierowała tą ak-cją.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

Dziś, w sobotę dnia 8 czerwca o godz. 8.30 wiecz., interesująca sztuka w 3-ach aktach „Morfium” — z udziałem Edwarda Żyteckiego, w otoczeniu pp.: Teresy Sucheckiej, Kazimierza Vorbrodta i St. Skolimowskiego. Oprawa sceni-czna — W. Makojnika. Ceny niższe.

Jutro, w niedzielę dnia 9 czerwca o g. 8.30 w. „Morfium”.

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, w sobotę dnia 8 czerwca o godz. 8.30 w., w dalszym ciągu doskonale bawi publi-czność sensacyjna sztuka „Tajemniczy Dżem” — w świetnym wykonaniu całego zespołu z pp.: N. Andryczówną, I. Jasińską-Dełkowską, J. Boneckim i W. Sciborem na czele. Ceny niższe.

Jutro, w niedzielę dnia 9 czerwca o g. 8 m. 30 w. „Tajemniczy Dżem”.

Świąteczna popołudniówka w Teatrze Let-nim. W niedzielę dnia 9 czerwca o godz. 4 po poł. świetna komedia J. Szaniawskiego p. t. — „Ptak” z N. Andryczówną i W. Węgrzynem w rolach głównych. Ceny propagandowe.

W poniedziałek dnia 10 czerwca o g. 4 popoł. „Chory z urojenia” z poezjalnym występem Ireny Tomaszewskiej w roli Antosi. Ceny propagandowe.

Opera w Wilnie! — Wkrótce otwarcie se-zonu letniego w muszli koncertowej w parku im. gen. Żeligowskiego operą „Halka” w pomys-łowej inscenizacji i reżyserji prof. A. Ludwiga. Partję tytułową odtworzy p. Wanda Hendrichów-na.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

Występy M. Nochowiczówny. „Baron Cy-gański” po cenach letnich — znizowanych. Dziś ukaże się po raz 2 obfityjąca w piękne melodie, wielce lubiana, wartościowa op. J. Straussa „Ba-ron Cygański”, która zdobyła sobie ogólne uzna-nie. W rolach głównych zbierają zastużone okla-ski: Nochowiczówna, Halmirska, Czechowska, Lubowska, Dembowska, Domoslawska, Folański, Szczański i in. W akcie 2 zespół baletowy z udziałem Martówny i Ciesielskiego, wykona efektywnego czardasza. Ceny letnie — niższe.

Popołudniówka świąteczna w „Lutni”. — Jutro ukaże się na przedstawieniu popołudnio-wem po cenach propagandowych melodyjna op. O. Straussa „Ostali Walc”, w obsadzie prem-perowej z udziałem M. Nochowiczówny i K. Dembowskiego w rolach głównych.

W poniedziałek świąteczny ujrzymy na przed-stawieniu popołudniowym słynną op. Kalmara „Księżniczka Czardasza”. Ceny propagandowe od 25 gr.

# RADJO

WILNO

SOBOTA, dnia 8 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.15: Dziennik poranny; 7.25: Muzyka; 7.45: Program dzienny; 7.50: Chwilka społeczna; 7.55: Giełda rolnicza; 8.00: Audycja dla szkół; 8.05: Audycja dla poborowych; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Muzyka romantyczna; 12.50: Chwilka dla kobiet; 12.55: Dziennik południowy; 13.05: Brahms — Sekstet b-dur op. 18; 13.50: Pogadanka muzyczna; 14.35: Odcinek powieściowy; 14.45: Najnowsze nagrania; 15.30: Recytacje prozy; 15.45: Koncert w wyk. orkiestry P. R. 16.30: Skrzynka techniczna; 16.45: Chór męski „Echo”; 17.00: „Braskaw — stolica Pojezierza”; 17.10: Koncert w wykonaniu Stefana Rachonia; 17.50: Walka z rdzą; 18.00: Audycja dla dzieci starszych i młodzieży; 18.30: Niepokojący spokój — felj. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 18.45: Arcydzieła muzyki wielogłosowej; 19.07: Program na niedzielę; 19.15: Przegląd prasy rolniczej; 19.25: Wiad. sportowe; 19.35: Utwory polskie organowe; 19.50: Feljton aktualny; 20.00: Koncert solistów; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Jak żyjemy i pracujemy w Polsce; 21.00: Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30: Koncert fot. a-moll R. Schumanna; 22.00: Koncert reklamowy; 22.15: Na wielkiej widowni — lit. T. Lopałewskiego; 22.30: Słuch. „Rozkaz”;

23.00: Kom. met. 23.05: Transm. fragm. meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Połudn. Afryka; 23.25: Koncert.

NIEDZIELA, dnia 9 czerwca 1935 r.

8.30: Pieśń. 8.33: Pobudka do gimnastyki. 8.36: Gimnastyka. 8.50: Muzyka. 9.15: Dziennik por. 9.25: Muzyka. 9.50: Pogadanka sportowo-turystyczna. 9.55: Program dzienny. 10.00: Z moniuszkowskich arcydzieł (płyty). 10.30: Transmisja nabożeństwa z kośc. św. Krzyża w Wat. szawie. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Nad brzegami czarnego morza — felj. 12.20: Pora nek muzyczny Or. P. R. 13.00: Fragm. słuch. z dram. Wyspiańskiego. Do godz. 14.00: D. c. poranku muzycznego. 14.00: Godzina życz. 15.00: Audycja dla wszystkich „Zielone Święta” 15.45: Co słychać u Książaków — pogad. rol. 16.00: Transmisja z Wisły „Święta wiosny Beskidzkiej”. 26.45: Życie literackie Poznania — szkic liter. 17.00: Koncert dla naszych letników i uzdrowisk — wyk. Mała Or. P. R. 18.00: Transmisja z Ośrodka Pracy dla Chłopców w Sandomierzu. 18.15: Muzyka z płyt. 18.30: Cała Polska śpiewa — koncert nagrodzonych chórów Pomorskich. 18.45: Życie na Wiśle: „Bez pomocy pary i żagli” — report. 19.00: Program na poniedziałek. 19.10: Koncert reklamowy. 19.25: Pieśni w wyk. Janiny Pławskiej. 19.50: Zjazd liter. im. Krasickiego — wygl. prof. Stanisław Lempicki. 20.00: Dzień. wiecz. 20.10: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 20.15: W godzinę śmierci. 21.30: Wieczór liter. ku czci Ignacego

Krasickiego. 22.00: Transm. fragm. meczu piłkarskiego Berlin — Kraków. 22.20: Nasza marynarka gra — koncert Marynarki Woj. 23.00: Kom. met. 23.05: Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 23.20: Wil. wiad. sportowe. 23.25: Muzyka (płyty)

## Konferencja poświęcona likwidacji strajku kelnerów restauracyjnych

Na dzień dzisiejszy wyznaczona została konferencja w Inspektoracie Pracy poświęcona zlikwidowaniu strajku kelnerów restauracyjnych.

Jak wiadomo kelnerzy domagają się podpisania z nimi umowy zbiorowej, gwarantującej utrzymanie przez pracodawców obecnie obowiązujących warunków pracy i płacy.

Należy przypuszczać, że konferencja da po myślny rezultat i przewlekający się strajk kelnerów zostanie w najbliższych już dniach zlikwidowany.

## Dam posadę woźnego

z wynagrodzeniem miesięcznym 75 zł. praca 4 godz. dziennie od godz. 17—21, za pożyczkę zł. 1000 zwrotną w listopadzie r. b. z oprocentowaniem 12 proc. w stosunku rocznym. Oferty składać pod „K. M.”. Bliższe szczegóły w Adm. „Kurjera Wileńskiego”.

## ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesycenia organizmu kwasem moczowym, oraz powstałe na tem tle stany zapalne powodują bóle, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy, powodują stopniowo utratę zdolności do pracy, a w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa.

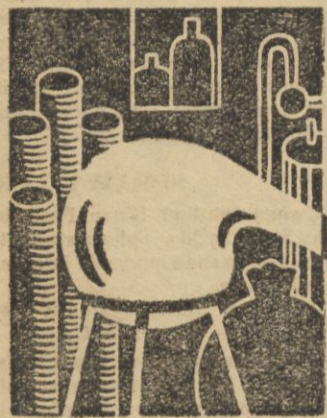
Ziola Magistra Wolskiego „REUMOSA”, zawierające niezmiernie rzadką roślinę chińską Schin-Schen usuwają kwas moczowy, łagodzą bóle, regulują przemianę materji, przez co stanowią racjonalne leczenie przy cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu.

Ziola ze znak. och. „REUMOSA” do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia Magister E. WOLSKI,  
Warszawa Złota 14, m. 1.

## TANIE MEBLE

Fabryka Wyrobów Koszykarskich W. Słoniewa W. Pohulanka 5. Poleca: meble ogrodowe, werandowe, miękkie, twarde, łóżeczka i wózki dziecięce oraz duży wybór koszy podręcznych, jak również przyjmuje reperacje.



## Robić złoto z piasku

potrafi tylko Dunikowski. I to nie jest pewne... Ale zrobić złoto z kawałka papieru, zwanego losem loteryjnym, potrafi każdy człowiek, wierzący w swoje szczęście. Każdy ma równe szanse. Grajcie więc, a Wasz kawałek papieru loteryjnego może stać się złotem! Los Wasz jest u nas...

KOLEKTURA LOTERJI PAŃSTWOWEJ

# A. WOLAŃSKA

WILNO, WIELKA 6.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą

Konto P. K. O. 145.461

Clągnięcie I-ej klasy 19 czerwca r. b.

CENA: Cały los zł. 40.—, 1/4 — zł. 10.—

## HELIOS

Dzisiaj! Ta, która zdołała zdobyć serca wszystkich

## SHIRLEY TEMPLE

oczaruje wszystkich w najnowszej kreacji p. t.

## ŻYWY ZASTAW

W innych rol.: Adolphe Menjou, Charles Bickford oraz Dorothy Dell.

Nad program: Kolorowa atrakcja „Zaczarowany młyn” oraz aktualja i in.

Początek o 2-ej

## PAN

Dzisiaj nieodwołalnie ostatni dzień. — Początek seansów o godz. 2-ej. Arcydzieło, które zdobyło pierwszą nagrodę w Wenecji

## PETERSBURSKIE NOCE

Jutro premiera

## Vlasta Burian jako Kapitan Korkoran

Dzisiaj początek seansów o godz. 2-ej

## CASINO

## Publiczność i prasa zachwyceni!!!

Najbardziej emocjonujący, potężny film z życia bohaterów przestworzy

## ŚWIATŁO W CIEMNOŚCI

Genjela kreacja ulubieńców Gary Granta i Marny Loy. Nad program: AKTUALJA.

## OGNIKO

Dzisiaj epokowe monumentalne arcydzieło dźwiękowe

Wyreżył Marja Corda

## Królowa niewolników

NAD PROGRAM: Urozmaicona DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o 2. 4-ej p.p.

## REWJA | Dziś program Nr. XXIV. Balkon 25 groszy

### „PRZEZ DZIURKĘ OD KLUCZA”

Warto podpatrzyć, choć to nieładnie, jak się raduje świat. Rewja w 2 częściach i 20 obrazach z udziałem nowozaangażowanych J. SCIWIARSKIEGO, znakomitego humorysty, KAZIMIERY NAŁĘCZÓWNY świętej wodewilistki, uosobienia radości i bezstronności humoru. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 seanse: o 6 i 8.30. — W niedzielę i święta 3 seanse: o 4, 6.30 i 9-ej

## KU UWADZE KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW!

Zwracamy uwagę P. T. Uczestników M. T. F. oraz szerokiej sfer kupieckich i przemysłowych na oficjalne wydawnictwo targowe „Wiadomości Międzynarodowych Targów Futrzarskich”, które ukazuje się na dzień otwarcia Targów 29 czerwca i kolportowane będzie bezpłatnie przez cały okres trwania imprezy do dnia 14-go lipca r. b. włącznie.

Numer targowy „Wiadomości” zawierać będzie bogaty materiał, obrazujący stan branży futrzarskiej w kraju i stosunki handlowe z rynkami zagranicznymi, a ponadto spis uczestników M. T. F., dział informacyjny i t. d.

Ogłoszenie w „Wiadomościach M. T. F.” jest najkorzystniejszą reklamą.

Ogłoszenia i reklamy opisowe przyjmuje do 25 czerwca r. b. Dyrekcja Targów, Biuro Ogłoszeń S. Grabowskiego — Garbarska nr. 1, Biuro ogłoszeń Karłina — Niemiecka 35, i upoważnione osoby.

Równocześnie nadmieniamy się, że mogące się ukazać w okresie Targów podobne wydawnictwa nie mają absolutnie nic wspólnego z „Wiadomościami M. T. F.”.

WYDAWNICTWO OFICJALNE „WIADOMOŚCI” MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZARSKICH W WILNIE.

## Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa Spółdzielczego „Wileńska Kolonia Kolejowa”

odbędzie się dnia 23 czerwca 1935 r. w lokalu własnym w Wileńskiej Kolonii Kolejowej o godzinie 13-ej w pierwszym terminie, a w razie braku przewidzianej par. 34 statutu, liczby członków o godzinie 14 w drugim terminie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego i sekretarza.
2. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu, Komitetu Budowy Kościoła i Rady Nadzorczej za 1934 r.
4. Wybory nowego Zarządu oraz uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej.
5. Preliminarz na rok 1935.
6. Przekazanie praw do działek nr. nr. 90 i 179.
7. Przystąpienie T-wa do Związku Rewizyjnego.
8. Uznanie za zalegających płatników posiadaczy działek nr. nr. 24, 44, 105, 117, 120, 168, 175, 180, 181.
9. Sprawa członków już poprzednio uznanych za zalegających płatników.
10. Sprawa likwidacji działek nr. 83 i 135.
11. Zmiana statutu T-wa.
12. Wolne wnioski.

Zarząd

Towarzystwa Spółdzielczego „Wileńska Kolonia Kolejowa”.

## Rejestr Spółdzielni

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dn. 5. 6. 1935 r. Sp. 446/III. Firma: „Spółdzielnia Wydawniczo-Drukarska Całt w Wilnie z odpowiedzialnością udziałami”.

Do zarządu na miejsce Lejby Babickiego powołano Chaima Lewina. Pismo przeznaczono do ogłoszeń rejestrowych: „Spółnota Pracy w Warszawie”.

Sąd Okręgowy w Wilnie.

## Popieraj przemysł krajowy

## Kilimy potaniały

D.-H. „T. ODYNEC” Wilno, Wielka 19 tel. 4.24. Urzędnikom na długie raty. Korzystajcie z okazji

## 8 — 10.000 zł.

poszukiwane na pierwszą hipotekę pod majątek ziemski. Informacje: Wilno, M. Pohulanka 10 m. 5

## Letnisko

Pokoje słoneczne, okolica malownicza, rzeka, lasy, dogłód sumienny. Całkowite utrzymanie 2 zł 50 gr., w pokoju wspólnym 50 zł. mies. Wiadomość: Poczta Jody „K. M.”

## Do wynajęcia

SKLEP w centrum miasta i MIESZKANIE Zamkowa 15

## Do wynajęcia

odremontowane 2 mieszkania suterene po 2 pok. z kuchnią i wygodami. Informacje u dozorczy: Mała Pohulanka nr. 10

## Tanio do sprzedania

„Chevrolet” — otwarty 4 cylindrowy w b. dobrym stanie, Maj. Mejlun, poczta Duksty k/Turmont, Szejk

## Okazyjnie

Sprzedaje się na Antokułku DOM osobniak z małym ogródkiem owocowym. Dowiedzieć się, ul. Słoneczna 2, m. 2

## PLAC

SPRZEDAM TANIO przy ul. Wileńskiej 500—1000 m<sup>2</sup>. Marja Szulc ul. Smoleńska 8

## Maszynistka

POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura na terminową pracę, wykonując różną pracę w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Maszynistka”

## Apteka Świętojańska Wł. Narbuta

Wilno — Świętojańska 2. Kupuje ziola lecznicze dla potrzeb apteki, daje wszelkie wskazówki ich zbierania, suszenia, uprawy.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Błk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 89. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup> ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9<sup>1/2</sup>—3<sup>1/2</sup>, 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENI: Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wyrz. Do tych cen doł. cza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagrajczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.